ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. PIĄTEK, 21. Maja 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 21. Mai 1948. Nr. 120.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Saborde Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Włochy po wyborach i po wyborze prezydenta

(Od własnego korespondenta)

Rzym, 17. maja 1948 r.

Italia od dwu miesięcy żyje pod znakiem ważnych wypadków wewnętrznych, które w nie malej mierze zaważyły na polityce światowej. Nasamprzód więc przeszła przez gorączkową, ostrą walkę przedwyborczą i same wybory, które dały znaczną przewagę siłom demokratycznym i odparły niebezpieczeństwo zalewu półwyspu włoskiego i Europy zachodniej przez komunizm. Cały świat z natężeniem śledził przebieg tej walki i odetchnął na wiadomość o jej wyniku. Italia szła zawsze w awangardzie cywilizacji zachodniej, a w tym wypadku zajęła miejsce jej przedmurza.

Wybory włoskie niewątpliwie rozjaśniły sytuację międzynarodową i nie pozostały bez wpływu na ten ostatni fakt w polityce międzynarodowej, jakim jest wymiana not między Białym Domem a Kremlem i jakim z jednej strony jest propozycja Stanów Zjedn. że nieugięcie trwać będą przy dotychczasowej pomocy w odbudowie Europy zachodniej i zgłaszanej pomocy w jej obronie, — a z drugiej strony odpowiedź sowiecka, że Moskwa, gotowa jest „dyskutować i rozwiązać różnice istniejące obecnie między obu krajami".

Nie ulega kwestii, że Moskwa przekonawszy się, iż dalej na zachód nie zrobi ani kroku, zdecydowała się spróbować układów i odpowiedziała tym razem, na początek pozytywnie. Dotąd bowiem wszędzie i na wszystko miała tylko w odpowiedzi jedno, krótkie słowo: nie.

Koła polityczne włoskie przyjęły nie bez ulgi wymianę wspomnianych not między St. Zjedn. a Sowietami ale też nie bez pewnej rezerwy. Dotąd droga nawet do dyskusji była zamknięta. O spotkaniach czy konferencjach w całym szeregu spraw zasadniczych jak niemiecka, austriacka czy wreszcie Azji nie było mowy. Konsolidowały się dwa potężne bloki. Z każdym dniem obustronnie narastał konflikt. Nagle otwiera się możliwość dyskusji. Już tę samą okoliczność uważa się tu za coś pomyślnego, się z oceną co dalej nastąpi, prasa włoska jest więcej jak ostrożna i wstrzymuje się od optymistycznych wniosków. Jeden z komentarzy, na wszelki wypadek, przypomina że i w grudniu 1941 r. Japończycy i Amerykanie dyskutowali w Waszyngtonie a równocześnie lotniskowce japońskie były w drodze, by zaatakować Pearl Harbour.

Wreszcie wymiana not amerykańsko - sowieckich na arenie międzynarodowej zbiegła się z wyborem prezydenta republiki włoskiej i mogłaby być, jak się tu mówi „di buon augurio" dla Italii i dla nowowybranego.

Włosi z tego wyboru są nagół zadowoleni, nawet i lewica. Luigi Einaudi, liberał ale głęboko wierzący, był wprawdzie kandydatem demokracji chrześcijańskiej, która zatrzyma w swym ręku rządy na pięć lat ale lewica uznaje prawość i nieskazitelność charakteru nowowybranego prezydenta a przy tym ma tę satysfakcję, że niedopuściła do wyboru Sforzy, który zagranicą cieszy się dużą popularnością i jest świetnym dyplomatą, ale we Włoszech jest krytykowany z powodu swego egotyzmu.

Zebranie obu izb włoskich i wybór prezydenta republiki normalizuje życie polityczne we Włoszech. Niebawem rząd, trochę odnowiony, z małymi zmianami, stanie przed parlamentem. W skład jego wejdą dotychczasowe stronnictwa t.j. chrześcijańska demokracja, socjaliści Saragat'a, republikanie i liberali. Przywódca chrześcijańskiej demokracji a zarazem premier de Gasperi trzyma ster bardzo zręczną ręką. Sztuki rządzenia uczył się jeszcze za pobytu w parlamencie w Trydencie austriackim w Wiedniu. Giętki w taktyce, wie czego chce i dokąd zdąża. W ciągu trzyletnich rządów dał się poznać jako wytrwany mąż stanu i zdobył sobie powszechne uznanie w kraju i zagranicą. We Włoszech mówi się, że po Giolittim nie było tak zdolnego i wytrwanego premiera.

Z czterech głównych stanowisk reprezentacyjnych w państwie demokracja chrześcijańska zatrzymała dla siebie dwa stanowiska, premiera i prezesury (Gronchi); szefostwo państwa oddała liberałom, którzy z wyborów wyszli mocno poturbowani, prezesurę zaś senatu (Bonomi) b. socjaliście, który dziś reprezentuje więcej samego siebie niż jakieś istniejące stronnictwo pracy, do którego należał. Bonomi był kilkakrotnie premierem i on utworzył drugi rząd powojenny w 1945 r. Największy wpływ na rządy i premierostwo należało się demokracji chrześcijańskiej, jako najliczniejszemu stronnictwu, które w izbie ma większość absolutną.

W ciągu czterech lat powojennych Italia, dzięki swemu położeniu geograficznemu, które sprawia, że znaczenie i rola jej w rozgrywającej się rywalizacji mocarstw jest często kluczowa, stała się dla Stanów Zjedn. i Anglii czynnikiem niezbędnym. Stąd pomoc jaka zewsząd płynie do Włoch, a głównie z Ameryki, postawi je najwcześniej na nogi.

Romanus.

Powódź w dolinie Pô we Włoszech, 15 utonęło, 50 domów zniszcz.

Rzym. — Komunikat włoskiego ministerstwa Spraw Wewnętrznych doniósł w środę, dnia 19. maja, iż rzeka Pô w Piemoncie we Włoszech północnych wylała na znacznych przestrzeniach, niszcząc okoliczne wioski i wszystko, co na drodze zastała. Ofiarą tego żywiołu padło 15 Włochów, którzy utonęli, oraz wiele zwierząt domowych. Wody zerwały 10 mostów, w tym kilka ważnych pod względem komunikacyjnym. W licznych wioskach powódź zniszczyła ponad 50 domów.

Huragan w Brazylii, 19 zabitych, 100 rannych

Rio de Janeiro. — Potężny huragan i trąba powietrzna przeszły w środę nad miastem Canoinhas w stanie Santa Catharina w Brazylii, niszcząc ogrody, i zasiewy okoliczne na wielką skalę. 19 mieszkańców miasta straciło życie, a conajmniej 100 innych odniosło różne obrażenia. 90 domów zostało całkowicie, lub częściowo zniszczonych. Kilkuset ludzi straciło zupełnie dach nad głową. Straty sięgają kilku milionów dolarów.

Rozgrywka dyplomatyczna i propagandowa między Stanami Zjednoczonymi a Rosją trwa

Marshall zażądał od Rosji propozycyj konstruktywnych

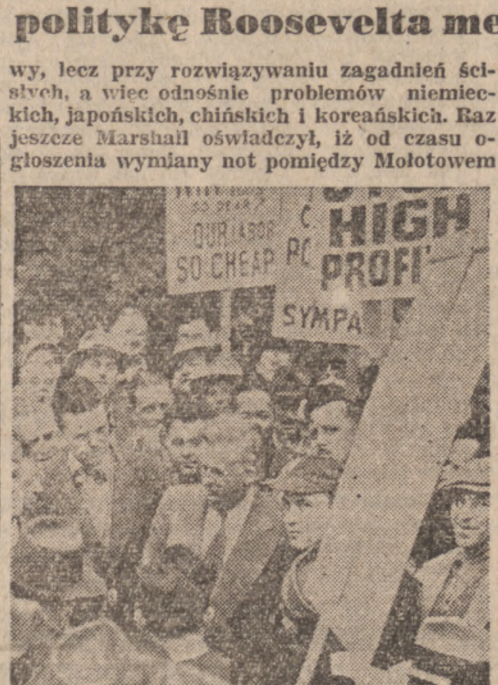
Rosja zarzuca Waszyngtonowi, że zastąpił politykę Roosevelta metodami agresywnymi

Propagandowe posunięcia polityki sowieckiej mają także duże znaczenie polityczne. Nasamprzód rząd sowiecki wykorzystał poufną notę amerykańską. Tłumacząc ją jako propozycję dwustronnych konferencyj ugodowych, ogłosił w nocie do ambasadora Stanów Zjedn. w Moskwie, że propozycję przyjmuje. Waszyngton odpowiedział, że wcale takich propozycji nie zrobił, i że nie może rozmawiać z Rosją o sprawach obchodzących także inne państwa. Na to Stalin ogłosił oświadczenie w odpowiedzi na list Wallace'a. W liście swoim Stalin zapewnia, że wyrównanie różnic między Stanami Zj. i Rosją jest możliwe. Marshall odpowiedział, że oczekuje od Rosji ścisłych propozycji i czynów ugodowych tam, gdzie różnice zdań się zaznaczyły: w Berlinie i w O.N.Z.

Na to agencja Tass'a oświadczyła, że podczas wojny najtrudniejsze sprawy załatwiono jednomyślnie na konferencjach przedstawicieli Stanów Zj., Rosji i W. Brytanii. Jeżeli obecnie to jest nie możliwe, to dla tego, ponieważ zdaniem Rosji Stany Zj. porzuciły politykę Roosevelta i zajęły wobec Rosji stanowisko agresywne.

*

WASZYNGTON. — Na konferencji prasowej Marshall złożył oświadczenie na temat ostatniej odpowiedzi marszałka Stalina na list Wallace'a i na temat stanowiska U.S.A. wobec Rosji. Marshall podkreślił, iż w odpowiedzi Stalina jest wiele momentów szczerości. Trzeba jednak obecnie, by Rosja dowiodła tej szczerości nie w sposób ogólnikowy, lecz przy rozwiązywaniu zagadnień ścisłych, a więc odnośnie problemów niemieckich, japońskich, chińskich i koreańskich. Raz jeszcze Marshall oświadczył, iż od czasu ogłoszenia wymiany not pomiędzy Mołotowem i Bedell-Smithem nie doszło ze strony Rosji do żadnych zmian w ramach zagadnień, jakie dzielą Rosję i Amerykę.



(Foto: New York Times)

Henry Wallace, przywódca partii trzeciej i kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, podczas kampanii wyborczej.

MOSKWA. — Agencja „Tass" oświadczyła w dniu 19 maja br., iż jest wielce zdumiona stanowiskiem, jakie rząd amerykański zajął wobec noty rosyjskiej i oświadczenia marszałka Stalina. Agencja oskarża rząd U.S.A., iż zajmuje agresywne stanowisko wobec Rosji. Agencja podkreśla, iż gdyby żył prezydent Roosevelt, wiele zagadnień daleko trudniejszych mogłoby być rozwiązanych bez uszczerbku dla pokoju światowego.

*

Stalin pomaga Wallace'owi

Paryż. — Korespondent „Le Monde" donosi z Waszyngtonu: „Niektórzy obserwatorzy skłaniają się ku poglądowi, że Kremlin gra z mistrzowską wprawą na wszystkich klawiszach polityki amerykańskiej. Wewnątrz kraju spowodował bowiem zwyżkę akcyj trzeciej partii (Wallace'a). Można powiedzieć, że dzięki dwom ostatnim oświadczeniom ogłoszonym przez radio moskiewskie, Wallace zapewnił sobie jeden do dwóch milionów nowych głosów. Czyż dla demokratów i republikanów nie byłoby obecnie ponętnym zapewnić sobie sympatię mas, zawierając ugodę ze Związkiem Sowieckim?"

„Na zewnątrz, dodają, Moskwa zdołała zahamować projekt wojskowej pożyczki i najmu i powstrzymać zawarcia paktu atlantyckiego między zachodnią Europą a Stanami Zjednoczonymi".

„Oficjalnie zarzuca się Stalinowi udzielenie odpowiedzi przywódcy partii opozycyjnej, ale mimo to zdają sobie sprawę, że marszałek Stalin nie proponuje planu Wallace'a jako podstawy do dyskusji, co powoduje wszelkie możliwe interpretacje".

„Le Monde" sądzi, że rozpoczęła się ewolucja prowadząca ku znacznemu odprężeniu w stosunkach amerykańsko - rosyjskich. „W roku wyborczym wszystkie przypuszczenia są dozwolone" — kończy waszygtoński korespondent dziennika paryskiego.

*

Wzmaga się „wojna nerwów" na odcinku berlińskim

BERLIN. — W Berlinie zaostrza się znowu sytuacja i powstaje napięcie na skutek dążenia Rosjan do wprowadzenia dalszych ograniczeń w ruchu lotniczym pomiędzy Berlinem i strefami zachodnimi. Mianowicie Rosjanie domagają się ostatnio, by brytyjskie i amerykańskie samoloty używały lotnisk kontrolowanych wyłącznie przez Rosjan.

Walka z Kościołem katolickim na Węgrzech i w Jugosławii

Budapeszt. — Rząd węgierski pod dyktaturą komunistów ogłosił, że szkoły wyznaniowe zostaną zniesione i włączone do „jednolitych" szkół państwowych. Prymas Węgier kardynał Mindszethy ogłosił wobec tego list pasterski w obronie szkół katolickich, porównując system obecny z systemem hitlerowskim. Ks. kardynał zapewnia, że wolność nie może istnieć, jeżeli szkoły państwowe stają się narzędziem jednej partii i narzucają ideologię tejże. Min. Oświaty Ortulay ogłosił atak na władze kościelne zarzucając im, że „terroryzują" nauczycieli, by nie współpracowali w szkołach jednolitych państw, ponieważ ks. kardynał Mindszethy zagroził katolikom ekskomuniką, którzy w obecnym konflikcie stanęliby po stronie reżimu.

*

Arcybiskup Mostaru aresztowany

Belgrad. — Rząd jugosłowiański kazał zaaresztować arcybiskupa Mostaru, zarzucając mu przewinienia przeciw państwu, których bliżej nie określono.

Międzynarodowy kongres rolniczy w Paryżu



(Foto: Record)

P. Coudé du Foresto wygłasza przemówienie na otwarcie kongresu Międzynarodowej Federacji Rolników.

Paryż. — Rozpoczęły się tutaj obrady drugiego międzynarodowego kongresu rolniczego. W obradach uczestniczą delegaci dziewiętnastu krajów, reprezentujących 20 milionów rolników. Otwarcia kongresu dokonał p. Coudé du Foresto, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

W wygłoszonym przemówieniu p. Coudé du Foresto, podkreślił cele kongresu: urzeczywistnienie międzynarodowej współpracy rolników.

8 lotników czeskich uciekło na „wypożyczonym samolocie"

Frankfurt. — Wojskowe władze okupacyjne brytyjskie doniosły 20. maja br., iż na jedno z lotnisk w Anglii przybyło 8 lotników czeskich w tym 5 byłych członków R. A. F. w czasie wojny, którzy jak oświadczyli „wypożyczyli sobie samolot" w armii czeskiej i opuścili Czechosłowację. Zdaniem ich „obecny reżim pozbawił ich zupełnie swobody poruszania się i wolności obywatelskich".

29 okrętów amerykańskich na Morzu Śródziemnym

Waszyngton. — Amerykański Departament Marynarki zapowiedział, iż w najbliższym czasie nastąpi na Morzu Śródziemnym większa koncentracja 29 jednostek floty U. S. A. Jednostki odbędą w czerwcu i w lipcu br. wielkie manewry w tym obszarze.

W tym czasie nastąpią liczne wizyty jednostek amerykańskich w portach włoskich, francuskich, w północno-afrykańskich oraz w portach greckich i tureckich. Naczelne dowództwo nad manewrami spoczywać będzie w rękach admirała Connoxly. Wśród jednostek, które wezmą udział w ćwiczeniach letnich, wymienia się pancernik „Missuri" o pojemności 45 tysięcy ton i lotniskowiec najnowszej konstrukcji „Coralsee" o tym samym tonażu.

Rezolucja Komisji Senatu Stanów Zj. zaleca Europie zachodniej ścisłe sojusze wojskowe

WASZYNGTON. — Komisja Spraw Zagr. Senatu amerykańskiego uchwaliła w środę jednomyślnie rezolucję zalecającą państwom Europy zachodniej zawieranie sojuszów wojskowych dla wspólnej obrony, co umożliwi Stanom Zjedn. przystąpienie do ich paktów regionalnych i umożliwienie w przyszłości Europie wydatnej pomocy nawet zbrojnej w wypadku jeśli chodzić będzie o zagrożenie pokoju i obronę wspólnych interesów.

Mimo, że rezolucja winna być obecnie przyjęta przez plenum Senatu i Izbę Reprezentantów, oświadczenie powyższe Senatu uważane jest w Stanach Zjednoczonych za akt podobnej doniosłości, jaką była deklaracja Marshalla złożona rok temu w sprawie pomocy gospodarczej dla Europy. Stany Zjednoczone pragną zachęcić państwa Europy zachodniej, by wykazały one takiego ducha współpracy na polu wspólnej obrony wojskowej, jakiego wykazały w dziedzinie gospodarczej.

Oczekuje się, iż plenum Senatu zatwierdzi tę deklarcję w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Jeśli Kongres zajmie podobne stanowisko, oznaczać to będzie, iż U.S.A. postanowiły zapewnić Europie pomoc nie tylko gospodarczą, ale także wojskową.

*

Norwegia i Dania proszą U.S.A. o broń

OSLO. — W wyniku rozmów, jakie odbywały się od dłuższego czasu pomiędzy premierami niektórych państw skandynawskich Norwegia i Szwecja zwróciły się 19 maja br. do Stanów Zjednoczonych z prośbą o amunicję i inny materiał wojskowy, potrzebny obu państwom dla wzmocnienia wspólnej obrony.

Szczegółowa odpowiedź Depart. Stanu na list Stalina do Wallace'a

WASZYNGTON. — Odpowiedź szczegółowa Departamentu Stanu przechodzi punkt po punkcie oświadczenie Stalina i powiada:

1) „Zbrojenia w skali światowej": Stany Zjednoczone pracują narówni z Rosją w odpowiednich Komisjach O.N.Z. od 1946 roku. Prace te nie doprowadziły jeszcze do żadnych wyników, bo napotykają na zasadnicze sprzeciwy ze strony Rosji.

2) Energia atomowa: Stany Zjednoczone wraz z innymi 8 narodami musiały zawiesić dalsze prace w Komisji Kontroli energii atomowej O.N.Z., ponieważ napotkały się na blisko 200 posiedzeniach w ciągu 22 miesięcy na nieustanne przeszkoły ze strony Rosji i Ukrainy.

3) Traktat pokojowy z Niemcami: Od samego początku obrad podejmowanych na ten temat przez trzy mocarstwa zachodnie z Rosją, nie dochodziło do porozumienia, ponieważ delegacja rosyjska dążyła do narzucenia wyłącznie swego punktu widzenia w myśl swych planów.

4) Traktat pokojowy z Japonią: Dotychczas nie ustalono wspólnej podstawy, na jakiej 11 państw bezpośrednio zainteresowanych miałoby przystąpić do opracowania traktatu pokojowego z Japonią.

5) Wycofanie wojsk amerykańskich z Chin: Departament stwierdza, iż na terenie Chin znajduje się 1.500 żołnierzy amerykańskich oraz 4.500 marynarzy, którzy znajdują się w Chinach na życzenie marszałka Czan-Kaj-Szeka.

6) Wycofanie wojsk z Korei: Dotychczasowy stan na Korei północnej okupowanej przez oddziały rosyjskie jest taki, iż grozi w każdej chwili wywołaniem wojny domowej. Próby porozumienia się z Rosją spełzły na niczym.

7) Zagadnienie poszanowania obcej suwerenności i nie mieszania się do spraw wewnętrznych innych narodów: Sprawa ta jeśli chodzi o państwa Europy wschodniej, czy środkowej jest tak niekorzystna dla Rosji, iż rozmowy na ten temat nie wymagają dalszych komentarzy. Polityka Rosji i Ameryki w tej dziedzinie jest krańcowo różna.

8) Bazy wojskowe: Zgodnie z Kartą Narodów poszczególni członkowie należący do O.N.Z. mają prawo do zawierania układów ze swymi przyjaciółmi w sprawie wzajemnych udogodnień i ułatwień wojskowych. Dotychczas Stany Zjednoczone działały w tej materii zgodnie z tą klauzulą Karty Narodów.

9) Handel Międzynarodowy: Stany Zjednoczone brały i biorą czynny udział we wszystkich pracach międzynarodowych, by doprowadzić do ożywienia handlu w skali światowej. Rosja nie wzięła udziału, ani w konferencji w Genewie, ani w konferencji w Hawanie.

10) Pomoc dla krajów zniszczonych wojną: Próby podejmowane przez Amerykę, by doprowadzić całą Europę na płaszczyźnie współpracy gospodarczej do jedności i do odbudowy z ruin wojennych napotkały na znane rozbicie Europy na wschód i zachód. Ameryka wykazała swą dobrą wolę i zapewniła 16 państwom Europy zachodniej pomoc w ramach planu Marshalla.

11) Poszanowanie dla praw obywatelskich: Według dotychczasowych postanowień Karty Narodów Zjednoczonych, Stany Zjednoczone walczyły i walczą o zapewnienie wolności i podstawowych praw obywatela w każdym kraju, czego nie mogą powiedzieć o Rosji.

Jugosławia, Nicaragua, Ukraina i Czechosłowacja uznały „Izraela"

Walki w Palestynie toczą się w różnych punktach. Jednakże dotychczasowe wiadomości nie wykazują, aby Arabowie przekroczyli granice terenów przyznanych Żydom. Wydaje się także, że obustronne główne siły nie weszły dotychczas do akcji.

TEL AVIV. — Żydowski minister Spraw Zagr. Shertok powiadomił swój rząd Tymczasowy, iż cztery nowe państwa uznały „Izraela". Są to: Jugosławia, Nicaragua, Ukraina i Czechosłowacja. Należy oczekiwać, iż w najbliższym czasie uznania ze strony takich państw, jak: Węgry, Rumunia i Bułgaria.

Stare Miasto Jerozolimy opanowane przez Żydów

Jerozolima. — Ciężkie walki jakie toczyły się w Jerozolimie doprowadziły w środę do zajęcia najstarszej dzielnicy zamieszkałej głównie przez Żydów. Arabowie użyli w walkach artylerii kalibru „75" i moździeży. Od północy i wschodu Arabowie, należący do Legionu Transjordańskiego, otoczyli Jerozolimę, odcinając miastu dostawę wody i żywności. Jakkolwiek dotychczas większa część Świętego Miasta znajduje się w rękach Żydów, sytuacja może ulec zasadniczej zmianie w miarę, jak oddziały arabskie wzmacniać będą swe siły.

★

Pochód wojsk egipskich pod Gaza zatrzymany

Tel - Aviv. — Oddziały „Haganah" podały do wiadomości w dniu 19. maja br., iż wojska egipskie posuwające się od południa wzdłuż wybrzeża w kierunku Gaza zostały zatrzymane. Oddziały Haganah przeszły do kontrataków i zadały oddziałom egipskim poważne straty.



(Foto: Record)

Dzieci w Camden, w stanie New-Jersey (Stany Zjednoczone) objawiają swą radość po ogłoszeniu uznania przez rząd amerykański państwa żydowskiego.

★

Walki o Jerozolimę

JEROZOLIMA. — Komunikat Legionu Transjordańskiego doniósł 20 maja br., iż Jerozolima została otoczona od północy i wschodu przez wojska arabskie, które pod osłoną ognia artyleryjskiego i czołgów wtargnęły do Świętego Miasta i opanowały kilka ważnych pozycyj. Arabowie twierdzą, iż Stare Miasto zostało w większości opanowane a resztki żydów wycofują się. Otoczonych 700 żydów w starym mieście miało podjąć rozmowy z Arabami, celem poddania się. Według korespondentów United Press, żydzi trzymają się w rejonie Uniwersytetu Hebrajskiego, szpitala centralnego i częściowo w starej dzielnicy miasta.

*

Walki w innych częściach kraju

JEROZOLIMA. — „Haganah" utrzymuje, iż dokonała poważnych zniszczeń na pograniczu z Syrią. Do jej największych osiągnięć należy zajęcie w środę dawnego obozu brytyjskiego w Sarafand, położonego do 30 km. od Tel Avivu. Obóz ten może pomieścić ponad 20 tys. imigrantów żydowskich. Arabowie zaś zajęli Hebron i Jericho, położone na północ i południe od Jerozolimy. Ciężkie walki toczą się wreszcie w Galilei, gdzie Arabowie przypuścili ataki na miasta: Beisan i Safad.

*

I.R.O. nie udzieli pomocy Żydom walczącym

Genewa. — Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców „I.R.O." wydała komunikat, z którego wynika, iż nie udzieli ona żadnej pomocy tym wszystkim uchodźcom, którzy zgłosili się na wyjazd do Palestyny, by wziąć udział w walkach na terenie Ziemi Świętej.

*

Brytyjczycy przekazali Żydom lotnisko pod Haifą

TEL AVIV. — Władze wojskowe brytyjskie przekazały 19 maja br. lotnisko w Haifie miejscowym władzom żydowskim. Lotnisko przeznaczone będzie wyłącznie dla celów cywilnych i w żadnym wypadku na lotnisko to nie będą mogły być skierowane materiały wojenne. Oficer brytyjski zapewniać będzie stałą kontrolę, by warunek ten był przestrzegany w całej rozciągłości.

★

Pani Roosevelt ambasadorem Stanów Zjedn. w Izraelu?

Nowy Jork. — W liście skierowanym do prezydenta Trumana p. Filip Schupler (demokrata), członek kongresu amerykańskiego, proponuje panią Roosevelt na stanowisko pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych w nowym państwie Izraela.

Sprawa Israela na Radzie Ministrów

Paryż. — Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu w środę, że państwo Izraela może zostać uznane przez Francję każdej chwili po decyzji podjętej wspólnie przez Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych.

Z prasy paryskiej wynika, że Francja obok sympatii, jakie ma dla nowego państwa żydowskiego, musi mieć na względzie także nastroje ludności arabskiej swoich kolonii.

Ministrowie zatwierdzili następnie instrukcje dla przedstawicieli Francji na konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Rada przystąpiła z kolei do rozpatrzenia projektu zmniejszenia liczby urzędników. Dalsze narady nad tą sprawą odłożono do soboty.

*

Koszty utrzymania we Francji wzrosły między r. 1939 a 1948 14-tokrotnie

MONTREAL. — Międzynarodowa Unia Pracy ogłosiła statystyki porównujące wzrost kosztów utrzymania po pierwszej i po drugiej wojnie światowej. Statystyki stwierdzają, że w większości krajów wzrost kosztów utrzymania był większy po pierwszej wojnie światowej niż po wojnie 1939-1945. Wyjątek stanowi tylko sześć państw, a wśród nich Francja, w której według statystyki Międzynarodowej Unii Pracy ceny wzrosły między rokiem 1914 a 1921 trzykrotnie, a między r. 1939 i 1948 czternastokrotnie. W Stanach Zjednoczonych natomiast koszty utrzymania wzrosły po pierwszej wojnie światowej o 100 proc. i o 69 proc. po ostatniej wojnie. W W. Brytanii, gdzie kontrola cen obowiązuje dotychczas, zwyżka wyniosła 155 proc. po pierwszej wojnie i tylko 29 proc. po drugiej wojnie.

*

Paryż. — Zarząd C.G.T. na tygodniowym zebraniu wypowiedział się ponownie za 20-procentową podwyżką zarobków i ustaleniem minimum życiowego na 12.900 fr. oraz zażądał posłuchania u min. Pracy.

★

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w środę ustawę o walce z chorobami wenerycznymi. Długa dyskusja toczyła się nad projektem ustawy o produkcji i reklamowaniu napojów alkoholowych. Na propozycję min. Poinso-Chapuis projekt odesłano do komisji.

Sprzedaż 20 milionów metrów materiałów bawełnianych

PARYŻ. — Zgodnie z żądaniem Rady Gospodarczej rzucenia na rynek większej ilości produktów pierwszej potrzeby, celem spowodowania obniżki cen, niebawem mają znaleźć się w sprzedaży wielkie ilości materiałów bawełnianych. Mówią o 20 milionach metrów.

Zbiegł z więzienia w stroju adwokata

PARYŻ. — W niezwykły sposób wydostał się z więzienia La Santé, Alphonse Madeleine, członek bandy włamywaczy Pierrot le Fou. Do więzienia zgłosiła się około południa młoda kobieta, podająca się za adwokata i zażądała, by Madelein'a sprowadzono do rozmównicy obrońców. W toku rozmowy wydobyła z teczki togę adwokacką i kapelusz oraz kartę tożsamości na nazwisko adwokata Coulona, obrońcę więźnia. Tak zaopatrzony, Alphonse Madeleine wyszedł z więzienia przez nikogo nie niepokojony. Za nim podążyła niewiasta, oskarżona obecnie o wspólnictwo w ucieczce więźnia. Po Madeleine zaginął ślad.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — 20 sierót francuskich spędzi trzy miesiące nad morzem na koszt kanadyjskiego „Funduszu ocalenia dzieci".

MONTE CARLO. — Przybył tu ze Szwajcarii fiński marszałek Mannerheim. Zamierza on spędzić w Monaco kilka dni.

LONDYN. — Wydobycie węgla w ostatnim tygodniu w W. Brytanii wynosiło 4 miliony 177.900 ton.

ALGER. — Przewodniczącym Zgromadzenia algerskiego został wybrany p. Laquière z R.P.F.

MONACHIUM. — Pierwszy transport 200 żydowskich ochotników, chcących wyemigrować do Palestyny w charakterze obywateli nowego państwa „Izraela" wyjedzie z Niemiec w bieżącym tygodniu do Włoch lub do Francji.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Po czyjej stronie słuszność"

Szanowna Redakcjo! Chciałbym też skorzystać z „Głosów Czytelników".

W odpowiedzi „Gazecie Polskiej" na art. p.t. „Kwiatek z doniczki w Lens" z dnia 16—17 maja 1948 Nr. 118/812 pragnę skreślić parę słów, zastrzegając się, że nie jestem żadnym politykiem lub dyplomatą, lecz zwykłym robotnikiem.

O tem, że pp. Kwiatkowscy, Zambrowscy, Kozikowie piszą prawdę o Polsce „Ludowej" to nikogo nie dziwi, kto przeszedł szkołę rosyjską w 1939—1941 r. Wyżej wymienieni nie wstrzymają repatriacji do Kraju tych, co chcą jechać (lecz w Polsce Ludowej zapóźno będzie żałować) bo i tak pojadą, lecz my z nowej emigracji to znamy z własnego przejścia i z otrzymanych wiadomości z Polski „Ludowej" jak tam przedstawia się życie. Dlatego też czy wyżej wymienieni piszą art. takie czy inne, po których „Gazeta Polska" rozdziera swe szaty, to nam się do Polski „Ludowej" nie spieszy, a autorzy o których „Gazeta Polska" pisze, to jestem pewien, że ich artykuły opierają się na prawdzie, bo sam spotykałem osoby, które jako repatrianci pojechali z uśmiechem na ustach do Polski „Ludowej", a powracali pieszo. Nam jest lepiej pracować u obcych, jakimi są Francuzi, niż w Polsce „Ludowej", ponieważ, o ile tutaj nie mieszamy się do spraw wewnętrznych Francuzów, tak jak sobie tego życzą agenci „Gazety Polskiej" (jak ob. Marek) to kładę się spokojnie spać i rano wstaję, bo wiem, że nie usłyszę w nocy tych pięknych słów, które mimo upływu parę lat brzmią mi ciężko w uszach. O tem, że p. Mikołajczykowi udało się z Polski „Ludowej" wydostać to wiemy, i jesteśmy z tego zadowoleni, ponieważ w Polsce „Ludowej" by mu zarzucili szpiegostwo i skróciliby go o głowę. My Polacy wrócimy tam, skąd żeśmy przyszli lecz nie w takich warunkach, jakie w tej chwili są w Polsce „Ludowej", tylko wówczas, gdy będzie zmiana dekoracji, ponieważ w tej chwili w Polsce „Ludowej" nie dorobi się nikt niczego (chyba garbu) i jeszcze żądają wyścigu w pracy. Nie ma dla nas piękniejszego i droższego słowa jak Polska. Tak jest, była i będzie dla nas wszystkim, tylko reżimowców trzeba zmienić. Temu, który pisał w „Gazecie Polskiej", że wszyscy emigranci staną pod jednym sztandarem i temu, który podpisał się pod tym artykułem inicjałami W. W., radziłbym osobiście się zaciągnąć pod ten sztandar, ale nie mówić o całej emigracji, bo my mamy czas do raju na ziemi.

Wiem też, że ktokolwiek napisze jakiś artykuł o Polsce „Ludowej", który nie podoba się jej władzom, to się na nim wiesza koty i urąga od faszysty, reakcjonisty, dolarkiewiczów itd.

„Gazeta Polska" ogłasza takie bzdury, że czasem taki chłop jak ja, ciemny jak chmura ze wschodu, muszę pokiwać głową z politowaniem nad autorami jej artykułów.

Jeden z Czytelników F. K., w Lille

Ofensywa pokojowa Stalina

Paryż. — „Le Monde" omawiając notę Mołotowa i oświadczenie Stalina pisze:

„W końcu swojej odpowiedzi Stalin zapewnia, że mimo różnicy systemów gospodarczych oraz ideologij pokojowe współżycie kapitalizmu i komunizmu pozostaje możliwe".

„Mówił on szeroko na ten temat już w ubiegłym roku w wywiadzie z innym politykiem amerykańskim, Haroldem Stassenem. Wiadomo jednak, że pokojowe te oświadczenia w ciągu r. 1947 do niczego nie doprowadziły. Przypomina się także, że z okazji 30-lecia rewolucji bolszewickiej i stulecia manifestu komunistycznego podkreślano w Moskwie zupełnie inną tezę, czysto marksistowską: mianowicie, że istnieje zasadnicza sprzeczność między kapitalizmem imperialistycznym a komunizmem, i że Stany Zjednoczone przygotowują przeciwko Związkowi Sowieckiemu wojnę, żądaną przez „trusty monopolistyczne". Takie pojmowanie rzeczy nie może ułatwić zbliżeń ani wyeliminować niedowierzania w celu wprowadzenia szczerej współpracy i trwałego pokoju".

—:-:—

Lord Pakenham przeciwny uzbrojeniu Niemiec

Frankfurt. — Lord Pakenham, który uczestniczył ostatnio we Frankfurcie w rozmowach z przedstawicielami zarządów wojskowych w Bizonii oraz niemieckimi przywódcami politycznymi, oświadczył w czwartek, iż nie może być mowy o uzbrojeniu Niemiec w obecnym stanie rzeczy. Niemcy powinni wykazać najpierw, iż są narodem pracującym dla odbudowy Europy zniszczonej wojną, a ci którzy zajmują się zapewnieniem udziału Niemiec w odbudowie Europy, zajmą się również w przyszłości zapewnieniem Niemcom zbrojnej obrony.



(Foto: Associated Press)
Wojska brytyjskie, opuszczają Palestynę, przygotowują się do odjazdu z Haify w dniu 12. maja, dwa dni przed wygaśnięciem mandatu Wielkiej Brytanii nad Palestyną.

Domy z plastyków

Nie, to nie bajka, ale zwyczajna prawda. Człowiek z każdym dniem odkrywa coraz to nowe wartości i coraz to nowych dokonywuje wynalazków. Jeszcze wczoraj wiedzieliśmy, że ze starych szmat robią papier i torebki, a z ziemniaków alkohol; dzisiaj dowiadujemy się, że ze skorupy od orzechów czy słomy można wyprodukować np. izolator elektryczny lub wstążkę do kapelusza damskiego. Ale to jeszcze nie wszystko. Czy słyszeliście coś o plastykach? Nie. A więc plastyk jest to substancja sztucznie wytworzona z włókien roślinnych przy pomocy procesów chemicznych. Plastyki (mówimy w liczbie mnogiej, bo plastyków jest wiele) znajdują szerokie zastosowanie w przemysłach: samolotowym, samochodowym, tekstylnym, budowlanym, meblarskim i galanteryjnym. Używanie materiałów pochodzenia naturalnego, jak: żelazo, stal, drzewo i kamień — stanie się w krótkim czasie nieodpowiednie i przestarzałe.

Skąd się wzięły plastyki? Informuje nas o tym książka p. t. „Plastics in industry" (Plastyki w przemyśle) Donalda Covie. Oto co w niej czytamy:

„Historia odkrycia plastyków jest mało znana. Na ogół, przypisuje się ten wynalazek Niemcom zupełnie niesłusznie, gdyż spenili oni tutaj rolę tylko zwykłych naśladowców. Wynalazek plastyków należy przypisać Anglikowi, Aleksandrowi Parkesowi. Uczony ten, w czasie badań nad przemianami chemicznymi zachodzącymi w nitrocelulozie (jest to substancja służąca do produkcji materiałów wybuchowych i sztucznego jedwabiu) odkrył nagle celuloid. Znacie ten błyszczący i przezroczysty podobny do szkła materiał, który się łatwo kruszył i szybko zapalał? Niewielu ludzi orientowało się, że jest on zapowiedzią nowej epoki przemysłowej i bezpośrednim następcą epoki kamienia, bronzu i stali. Celulozę otrzymuje się z papki drzewnej, ale można ją otrzymać również i z innych roślin".

I oto celuloza stała się podstawą przemysłu filmowego, który dzisiaj zawojował świat cały. Uczeni jednak nie poprzestali na tym. Czynili dalsze poszukiwania i doszli do odkrycia, że z pszenicy, kukurydzy, bawełny, a nawet ziemniaków — można wytwarzać materiały zdolne zastąpić najpiękniejszą stal. Z plastyku produkuje się szyby, które wprawdzie łamią się pod uderzeniem, ale nie rozpryskują. Z plastyku produkuje się grzebienie i potężne maszyny, a nawet samochody. Już obecnie widzimy w użyciu grzebienie, wieczne pióra, sztuczne kwiaty, flakony czy guziki — wszystko z plastyku. A kto wie, czy w najbliższym czasie i domy nie zaczną budować z plastyków? Wszystko to jest możliwym. Odkrycie plastyków rokuje wszelkie nadzieje.

P. G.

Program walki o Polskę Niepodległą i Ludową

ogłosiło Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego

Na Zielone Świątki, jako dzień Święta Ludowego, Prezydium P.S.L. przebywające w Waszyngtonie ogłosiło odezwę podpisaną przez Stanisława Mikołajczyka, jako prezesa, Kazimierza Bagińskiego, jako wiceprezesa i Stefana Korbońskiego jako sekr. naczelnego. Odezwa przypomina nasamprzód kilka zasad programowych P.S.L.

„Demokracja musi być wolna od przewagi jednej klasy lub partii, powinna dawać pełną swobodę i równe szanse wszystkim warstwom ludowym. Wyrazem demokracji w polityce muszą być **rządy naturalnie dobranej większości**, z uwzględnieniem, by mniejszość posiadała prawo działania i rozwoju".

„Zgodnie z długoletnią tradycją P.S.L. pragnie pozostać **w ścisłym sojuszu z partiami robotniczymi oraz innymi ugrupowaniami pracowniczymi...** Lecz nigdy nie zgodzi się na podrzędne miejsce w korzystaniu z uprawnień, czy też w wykonywaniu obowiązków".

„.... u podstaw Ruchu Ludowego spoczywa doszukiwanie się sił duchowych i moralnych, przejawów współdziałania i pomocy wzajemnej w dziejach ludzkich oraz we wszelkich międzyludzkich stosunkach".

„.... **wyznajemy wielkie idee chrystianizmu, na których chcemy oprzeć odrodzenie moralne społeczeństwa".**

„Podczas zmagań Narodu Polskiego z najazdem hitlerowskim masa chłopska wykazała swe wysokie walory, ofiarność i zapał bojowy. Objęła siecią swej tajnej organizacji cały teren Polski, wytworzyła wojskową organizację ludową — Bataliony Chłopskie — liczącą 150 tysięcy, a wraz z organizacją partyjną (Stronnictwo Ludowe), specjalną kobiecą (Ludowy Związek Kobiet), inteligencko - miejską („Orka") i młodzieżową („Wici"), miała do 200 tysięcy zaprzysiężonych członków. A ponadto również masowo ludowcy brali udział w szeregach Armii Krajowej."

„Po wojnie w nibyto „niepodległej" Polsce zakłamanie komunistyczne poszło tak daleko, iż chłopi ani razu nie mogli urządzić swojego Święta".

„Nie ma już samodzielnego Ruchu Ludowego w Polsce. W październiku 1947 roku PSL. zostało siłą opanowane przez komunistów. Połączenie z SL-em, wiejskim wydziałem PPR-u, da całkowite poddanie komendzie komunistów."

„Nie ma również sojuszu chłopów i robotników — jest tylko dyktatura według wzorów sowieckich. Krwawa dyktatura kliki partyjnej, nowej „elity", która siłą narzuciła się chłopom i robotnikom."

„Trzy lata blisko pod przewodnictwem PSL-u toczyli chłopi sami jawną, ofiarną walkę przeciw komunizmowi Polski. Setki zamordowanych skrytobójczo, dziesiątki tysięcy nieustraszonych bojowników przeszło przez więzienia, tortury czy też zniszczenie gospodarcze, walcząc do ostatniego tchu, dokąd się dało."

„My, członkowie Prezydium PSL., ocaleni przed śmiercią, podjęliśmy dalszą walkę o Polskę Niepodległą i Ludową na wolnej ziemi amerykańskiej.

„Nie ma już w Polsce niezależnego Ruchu Ludowego. Prawdziwe PSL istnieje tylko na obczyźnie, kierowane przez prawowitą jego władzę — Prezydium".

„Walkę o wolność prowadzimy wespół z Międzynarodową Unią Chłopską, złożoną z przedstawicieli chłopów głównie z krajów za „żelazną kurtyną". Chłopi stanowili i stanowią największą siłę oporu wobec przemocy komunistycznej i niewoli sowieckiej. Płynie to z umiłowania ludu rolnego do wolności i nienawiści do wszelkiej dyktatury".

Winston Churchill doktorem honorowym uniwersytetu w Oslo



(Foto: Keystone)
Słynny brytyjski mąż stanu, Winston Churchill, podczas swego pobytu w stolicy Norwegii, został mianowany doktorem honoris causa uniwersytetu w Oslo.

Premier Attlee na Kongresie Partii Pracy

LONDYN. — W środę przed południem wziął udział w obradach Kongresu Partii Pracy premier Attlee, który przemówił do delegatów jako przedstawiciel grupy parlamentarzystów. Premier nakreślił osiągnięcia Partii Pracy na terenie rządowym. Odrzucił on twierdzenia, jakoby Partia Pracy skoncentrowała się jedynie na upaństwowieniu niektórych kluczowych przemysłów. Premier podkreślił demokratyczny charakter partii i ruchu politycznego, jaki reprezentuje Partia Pracy, wskazując na nadanie niepodległości Indiom, Ceylonowi i Birmie. Premier Attlee wyjaśnił następnie, iż pomimo trudności wewnętrznych w łonie samej partii i wykluczenia kilku posłów za brak podstawowej dyscypliny organizacyjnej, większość partii przestrzega zasady, jakie partia zakreśla sobie na swych dorocznych Kongresach. Dotychczasowe osiągnięcia są zdaniem Premiera Attlee bez przykładu w historii innych partyj politycznych. Utrzymanie się zaś Partii Pracy przy sterze rządu w okresie najbardziej trudnym stanowi najlepszy dowód według Premiera, iż partia i jej ideologia trafiły w szerokie masy robotnicze Anglii i zapewniają rządowi pełne poparcie.

W środę po południu przedmiotem obrad było zagadnienie zjednoczenia Europy zachodniej na płaszczyźnie ideologii socjalistycznej. Na temat ten zabierało głos kilku mówców obeznanych z zagadnieniami ustrojowymi i przyszłością Europy.

Rozbił się samolot brytyjski Madryt — Londyn

Paryż. — Czteromotorowiec brytyjski, pełniący służbę na linii Madryt — Londyn rozbił się w środę 100 metrów od lotniska w Saint Jacques de la Lande, niedaleko od Rennes. Pilot transportowca, kapitan R.A.F. wyszedł cało. Samolot przewoził znaczny ładunek moreli z Hiszpanii. Wieczorem przybył inny transportowiec brytyjski i zabrał ładunek do Londynu.

—:-:—

Księżna Kentu w Paryżu

Paryż. — Księżna Kentu, wdowa po bracie króla Jerzego VI. przybędzie w piątek do Paryża na kilkudniowy pobyt. Wizyta ma charakter prywatny.

—:-:—

Czesi wydalili korespondenta brytyjskiego

PRAGA. — Czeskie ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało korespondenta „News Chronicle" Roppsa, iż dalszy jego pobyt w Czechosłowacji jest „nie pożądany ze względu na bezpieczeństwo państwa". Sam Ropps powiadomił Londyn, iż nie może przebywać w Czechosłowacji ze względów politycznych. Policja komunistyczna uniemożliwiła mu dalszy pobyt w Czechosłowacji.

—:-:—

Wybory szefa pierwszego rządu vietnamskiego

Saigon. — Wybory premiera pierwszego centralnego rządu vietnamskiego odbywają się w czwartek w pałacu prezydenta Kochinchiny. W wyborach bierze udział około 40 osobistości, reprezentujących wybitne rodziny z środkowego i południowego Vietnamu. Raport o położeniu ogólnym przedstawi gen. Xuan, który prawdopodobnie zostanie wybrany premierem. Delegaci wybiorą następnie sztandar i hymn narodowy.

—:-:—

Proces morderców Gandhi'ego

NOWE DELHI. — W czwartek 20 maja rozpoczął się w Czerwonym Forcie miasta Delhi proces przeciwko 10 mordercom względnie wspólnikom w zamordowaniu Mahatmy Gandhi'ego.

Dwóch oficerów bułgarskich uciekło spod reżimu Dymitrowa

STAMBUŁ. — We wtorek wylądowało na terytorium tureckim dwóch lotników bułgarskich w mundurach oficerów. Oświadczyli oni, iż uciekli na samolocie typu „Heinkel", ponieważ „życie w Bułgarii stało się nieznośnym".

—:-:—

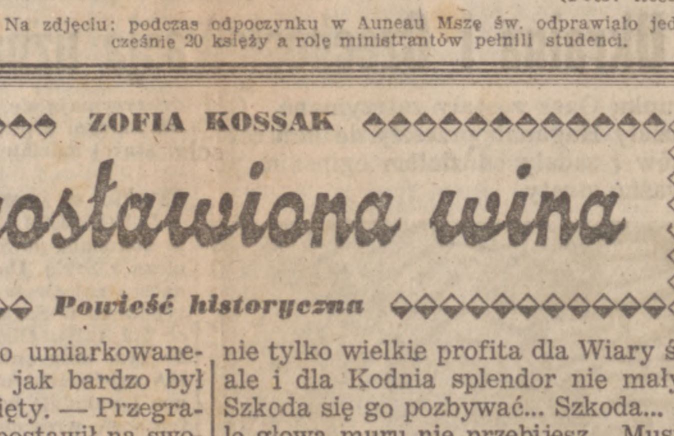
Drugie wydanie książki „Życie św. Teresy" w języku japońskim

Tokio. — Z okazji 50-ej rocznicy śmierci św. Teresy — Karmelici z Tokio wydali nowe tłumaczenie japońskie życiorysu Świętej, napisanego przez Nią samą. Pierwsze tłumaczenie tej książki — ukazało się dzięki O. Bousquet — 40 lat temu i wywołało wówczas w Japonii ogromne zainteresowanie.

(C.I.C.)

Z pielgrzymki ponad 6.000 studentów z Paryża do Chartres

Pielgrzymce ponad 6.000 studentów, która w pierwsze święto Zielonych Świąt wyruszyła z Paryża do odległego o 145 km. Chartres, towarzyszyło setki księży i około 2.000 osób, wśród nich wielu chorych niesionych na noszach lub wiezionych w wózkach. Obok studentów katolickich szli innowiercy obok Francuzów; Polacy, Belgowie, Anglicy, Hiszpanie, Niemcy, Egipcjanie, mieszkańcy Libanu, wysp Antylskich, Indochińczycy. Pielgrzymi odpoczywali co 30 km. W katedrze w Chartres odprawił Mszę św. Mgr. Harsouet, kazanie wygłosił ks. Bérard.



(Foto: Record)
Na zdjęciu: podczas odpoczynku w Auneau Mszę św. odprawiało jednocześnie 20 księży a rolę ministrantów pełnili studenci.

Pożyteczna wiedza Morfo-Psychologia

Jak rozpoznać ludzi o „złym języku"

IX.

W poprzednim artykule mówiliśmy o rozpowszechnionej formie nieprawdy — aż nadto używanej w stosunkach handlowych. Zwróciliśmy uwagę w jaki sposób ludzie o różnych typach charakterów, którym odpowiada ich wygląd zewnętrzny — nieprawdę tę wyrażają.

Dziś zajmiemy się nieprawdą bardziej złośliwą, przynoszącą ludziom szkodę, wyrządzającą im często krzywdę. Jest nią obmowa. Przesada, fałszywe przedstawienie faktów, przemilczenie jakiejś rzeczy daje nieprawdziwy obraz osoby i przedstawia ją w niekorzystnym świetle. Takie rozmijanie się z prawdą jest mniej lub więcej świadomą chęcią obniżenia wartości tej osoby w oczach znajomych.

I co jest ciekawe, że najczęściej jednostki mające „zły język" wydają się ludziom dobroduszne i raczej sympatyczne. Tylko morfo-psycholog wie, że trzeba bardzo ostrożnie odnosić się do tego, co mówią osoby o twarzy pełnej, często „nalanej", wypukłych oczach, lub przeciwnie, płaskich i „biegających". Brwi są wysoko nad oczami umieszczone i okrągłe, nos spory i nieco zadarty, broda śpiczasta. Osoby te lubią towarzystwo, są gadatliwe, obdarzone wyobraźnią, skore do zmyślania nie istniejących faktów, zawsze mają różne, nadzwyczajne historie do opowiadania i w końcu — same wierzą w wytwory swojej wyobraźni. Zamiłowanie ich do sensacyjnych rzeczy wyraża się w tym, że każdy fakt ubarwią, przekształcą, zmienią — a werwa ich najczęściej znajduje pole do popisu w opowiadaniach o najlepszych znajomych. Osobę oszczędną przedstawia jako sknerę, skąpą dla rodziny i podkreśla jeszcze historyjkę z następującym zdaniem: „Gdybym była równie bogata jak ona"... Z innej znajomej, przeciwnie, zrobią jednostkę rozrzutną i samolubną dodając: „Mąż tak ciężko pracuje, trzeba doprawdy nie mieć serca, żeby rzucać pieniędzmi"! Trudną sytuację trzeciej osoby przypisywać będą lenistwu i nie omieszkają zaznaczyć: „Kiedy się ma naprawdę chęć do pracy, zawsze można znaleźć zajęcie"! W ostateczności, tak przedstawione „przyjaciółki" ukazują się w bardzo niepochlebnym świetle.

Istnieją jeszcze jednostki zazdrosne, które mają siebie za nieszczęśliwe i pokrzywdzone przez życie. Powodzenie innych boli je, jak osobista obraza, i czują niechęć do pewnych ludzi, tylko dlatego, że los im sprzyja.

Te zawistne osoby odznaczają się przeważnie chudą i wydłużoną twarzą: rysy są ostre, oczy płaskie, zbliżone ku sobie i bardzo ruchliwe, wargi są cienkie, blade, broda trójkątna, uszy śpiczaste, cera o odcieniu żółtawym. Mniej gadatliwe niż poprzednie, nie szafują słowami, ale to co mówią jest bardziej jadowite, może być powodem nieporozumień, a nawet niesnasek w rodzinach i wśród znajomych tych nieżyczliwych osób.

Profesor

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Podsłuchana rozmowa pomiędzy żołnierzem rosyjskim i Niemcem w Berlinie. Rosjanin zapytuje: „Dlaczego wy Niemcy nie mówicie o niczym innym, jak tylko o jedzeniu?" Dlaczego nie mówicie np. o muzyce, lub o kulturze, jak to my Rosjanie czynimy?" Toby wam przyniosło pożądaną zmianę. Odpowiedź Niemca: „Przypuszczam, iż mówi się zawsze o tym, czego się nie ma......" Rozmowa nie wymaga komentarza.

■ 24 letni Harry Stevenson Sterner wynalazł aparat radarowy, który z łatwością wykrywa kochanków, ukrytych w szafach i tajemniczych schowkach. Szczęśliwy wynalazca oświadczył, iż to nie przeszkadza być „rogaczem" czyli zdradzonym. Wynalazca jest więc dumny z faktu, iż może wiedzieć równocześnie z wszystkimi innymi swymi przyjaciółmi o zdradzie swej niewiernej małżonki. Wszak dotychczas tak bywało, iż dowiadywał się ostatni.

■ 32 malarzy amerykańskich ujawniło, iż obecny Prezydent Stanów Zjednoczonych H. Truman posiada duże zdolności artystyczne i uchodzi za znawcę malarstwa. Przeciwnicy Trumana kpią sobie z jego opinii estetycznych i powiadają, iż opinie prezydenta są tyle warte dla malarza, co sądy celnika o wartości obrazów. Zarozumiali ci malarze na całej kuli ziemskiej....

■ Inżynier Lanoy dąży do rehabilitacji wiatraków, spodziewając się w ten sposób uwolnić świat od tyranii benzyny. Pragnie on zaprząc siłę wiatrów do zasilania generatorów elektrycznych. Być może, że ludzkość znajdzie jeszcze jedną ulepszoną metodę wykorzystania sił przyrody dla użytku człowieka. Powodzenia jeszcze jednemu dobroczyńcy ludzkości.....

■ Policja japońska aresztowała ok. 500 artystów - fotografów, którzy na publicznym miejscu zajmowali się „studiami artystycznymi nagości". Oczywiście za obrazę moralności publicznej. Dobrze im tak...

Gazy bojowe to nie nowość

Błędne jest często jeszcze dziś spotykane mniemanie, że gazu, jako środka bojowego, użyto po raz pierwszy w wojnie światowej. W istocie bowiem gazem walczono już wtedy, kiedy o broni palnej nie było jeszcze mowy.

Wódz rzymski z pierwszego wieku po Chr., Sertoriusz Quintus, polecił już wtedy swoim żołnierzom, aby na linii frontowej stworzyli w nocy nasyp z miałkiej, popielistej ziemi. Wiatr wiejący nad ranem w kierunku wroga sprawił, że szyki nieprzyjacielskie znalazły się w tumanach gęstego kurzu. W dodatku Sertoriusz polecił kilkunastu jeźdźcom, aby stratowali końmi nasyp, tak iż olbrzymie chmury kurzu zalegly nad polem nieprzyjaciela, zmuszając go w wyniku dalszej akcji do poddania się.

System zadymiania oblężonych twierdz, stosowany był bardzo często. Zapalano wielkie ilości siarki, smoły czy asfaltu, względnie napełniano naczynia gliniane specjalną mieszaniną i wrzucano je do okopów, czy wież obronnych, by czyniły powietrze niemożliwym do oddychania.

W swoich zaleceniach o zdobywaniu ufortyfikowanych twierdz, Włoch, Leonardo z Bononii, radzi destylować mieszaninę terpentyny, siarki, ludzkiego kału, zwierzęcej krwi i innych substancji. Powstały w ten sposób rodzaj oleju miał tak straszliwy zapach, że wrzocony przy pomocy procy do wnętrza twierdzy, uniemożliwiał broniącym oddychanie.

Wódz czeski, Jan Żyżka z Trocnova, odpierał z powodzeniem kilkakrotne gwałtowne ataki rycerzy niemieckich króla Zygmunta Luksemburskiego, tylko dzięki temu, że wytwarzał „zasłony dymne" ze słomy, kosodrzewiny i chrustu, osypanych lekko wilgotną ziemią dla wytworzenia jak największego dymu.

Okres współczesny przynosi już szerszy wybór metod bojowych, łącznie z zastosowaniem gazu. W czasie walk napoleońskich w 1796 Anglicy napełniali pociski armatnie trującym kwasem cjanko-wodorowym. W 1854 roku przedłożono angielskiemu ministerstwu wojny pierwszą bombę gazową, napełnioną duszącą mieszaniną arszeniku. Przy eksplozji bomby ciecz wylewała się i zapalała, powodując jednoczesne wytwarzanie się trującego gazu trójtlenku arsenu. Gazu tego użył rok później admirał angielski Dundonald przy oblężeniu Sewastopola.

W czasie wojny francusko-niemieckiej w 1871 r. pewien aptekarz niemiecki wysunął propozycję, aby granaty napełniano tzw. veratrum, tj. ekstraktem z roślin trujących o nieprzyjemnym zapachu, zmuszającym do ustawicznego kichania.

Wojna rosyjsko-japońska nie przynosi prawie nic nowego w tej dziedzinie, poza usprawnieniem dotychczasowym metod walki, ze szczególnym uwzględnieniem, efektu dynamicznego eksplozji. Z chwilą wprowadzenia do walki czołgów, samochodów pancernych, samolotów itd. wydawało się, że gazy zostaną zarzucone, okazało się jednak zupełnie co innego. W czasie pierwszej wojny światowej Niemcy zaskoczyli swoich przeciwników nowymi, chemicznymi środkami bojowymi podobnie zresztą jak i podczas drugiej wojny, kiedy użyli tych samych metod dla masowego tracenia więźniów w komorach gazowych.

Prześladowanie Kościoła Katolickiego na Węgrzech

Budapeszt. — Biskup Csanadu podał do wiadomości publicznej, iż w mieście Szeged gmach Kościoła tamtejszego został przekazany bez upoważnienia ze strony władz kościelnych Stow. Węgierskiej Młodzieży Demokratycznej dla zainstalowania w tymże kościele — kinematografu. Biskup zaprotestował bardzo ostro wobec węgierskich władz administracyjnych z powodu takiego sposobu postępowania.

(C.I.C.)

Maurice Chevalier powrócił ze Stanów Zjednoczonych



(Foto: Record)
Słynny śpiewak francuski, Maurice Chevalier, dokonawszy objazdu Stanów Zjednoczonych i Kanady, powrócił w tych dniach do Francji. Na zdjęciu: Maurice Chevalier wychodzi z samolotu na lotnisku w Orly.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

61) (Ciąg dalszy)

— Nie słyszałeś Olku, — zapytał pan Mikołaj nieoczekiwanie, — co się stało z onym zakrystianem papieskim, którem mi Obraz wydał?

— Słyszałem, owszem, — odparł biskup, — dał się pono wnet pojmać i spalony został....

— — — — — — — — —

Urban VIII. nie należał do tych co zapominają. Straciwszy wszelką nadzieję prawnego odzyskania Obrazu, klątwę na zbrodniarza rzucił i za ekskomunikowanego w całym chrześcijaństwie ogłosił.

Z rozkazu Kurii rzymskiej obwołano tedy po wszystkich metropoliach, arcybiskupstwach, kapitułach, dziekaniach i najdrobniejszych nawet parafiach wioskowych, — że książę litewski, Mikołaj Sapieha, przezwiska Pius, herbu Pogoń, Kolumna, Lelija i Lis, comes na Kodniu, Wojewoda brzeski etc. etc. jest obłożony klątwą wieczystą i przez Kościół za umarłego uznany. Że wzbronione mu jest Imię Boga, Sakramenta Święte, wstęp do kościoła i obcowanie z wiernymi, a po śmierci w poświęconej ziemi odpoczynek. Nieużyteczne modlitwy niczyje, niedostępna łaska Boża. Że wyłączony jest po wieki ze społeczności chrześcijańskiej, — zaś żona jego ma być rozumiana jako wdowa, dzieci jako sieroty, a dom jako pusty...

— — — — — — — — —

— Przegraliśmy!... — zawołał marszałek Drohojowski, wpadając do komnaty. Utrata zwykłego umiarkowanego spokoju dowodziła jak bardzo był wiadomością wstrząśnięty. — Przegraliśmy! Papież, jucha, postawił na swojem... Myślałem, że się nie odważy... Elekcja za pasem, a on się w klątwę zabawia jak niegdyś...

— Właściwie nie powinieneś ze mną mówić... — mruknął Wojewoda. Siedział posępny i nagle postarzały.

Faramuszki! Nie przestałeś być moim druhem dlatego, że Rzym swoje pokazuje... Przegraliśmy, więc trzeba radzić. Kiep traci ducha wobec porażki. Co teraz wypada czynić?, Zdaje mi się, że innego wyjścia nie ma, tylko ukorzyć się i Obraz oddać...

— Mnie się też widzi tak samo... — wtrącił nieśmiało obecny na trzeciego kanonik Boćkowski. Trzeba ukorzyć się i oddać... A ja właśnie wczoraj setne uzdrowienie do mojego rejestru wciągnąłem...

Odwrócił głowę, by nie widziano łez, które stanęły mu w oczach na samą myśl, że przyjdzie mu własnymi rękami Madonnę z ołtarza wyjmować. — Setka cudów... Nie przelewki! Rozumiem twoją żałość Mikołaju... Boć to nie tylko wielkie profita dla Wiary św. ale i dla Kodnia splendor nie mały... Szkoda się go pozbywać... Szkoda... Ale głową muru nie przebijesz... Musisz oddać...

— — — — — — — — —

Wsparta czołem o pulpit klęcznika wojewodzina płakała gorzko. Straszna nowina uderzyła w nią obuchem. Wiedziała teraz skąd brały się przeczucia trapiące ją od trzech kwartałów, skąd ta świadomość grożącego domowi nieszczęścia. Zaprawdę, takiego jednak ciosu nie była w stanie przewidzieć! Ludzie nazywają nieszczęściem śmierć, chorobę, pożar, kalectwo, utratę dóbr... A cóż to jest wobec niedoli, która ninie na Kodeń spadała?! Mąż, gospodarz, pan, — wyklęty. Żona pozostaje dzieckiem Bożym, — mąż przestał nim być. Jest potępiony. Utracił Anioła Stróża. Nie zbawią go już najlepsze uczynki, najsroższe pokuty, bo nikt ich nie przyjmie, nie spisze, nie zauważy... Niebo odwróciło się od wyklętego, pozostaje on w mocy szatana. Każdej chwili Zły może go porwać jak swego, bo nikt i nic go nie broni... Już jej, żonina modlitwa, już niczyja modlitwa mu nie pomoże. Stoi jakgdyby w innym świecie poza nieprzeniknioną ścianą. Jak się taka potworna rzecz mogła stać? Dlaczego się stała? Białogłowski umysł mącił się wobec niepojętej dwoistości. Ukochany, podziwiany zawsze mąż, wyróżniony przez Najświętszą Pannę cudem, kroczący w świętej glorii, wśród błogosławieństw, w dniu Intronizacji Obrazu i grzesznik wyklęty, własność szatana stanowiący, — to jedno? Któraż z tych dwu postaci jest rzeczywista, istotna? A może wszystko jest tylko złym snem z którego się lada chwila przebudzi?...

Lecz przebudzenie nie następowało, natomiast do komnaty matczynej wsuwała się nieśmiało Anusia. Klękała obok płaczącej i lała łzy razem z nią. Nie rozumiała prawdzie dobrze na czym polega i co oznacza klątwa, lecz czuła instynktownie, że w tym słowie kryje się coś straszliwego. Napoły dziecinne serduszko ściskało się trwożnie. Gdy zwykły człowiek klnie człowieka to źle i niebezpiecznie, a cóż dopiero gdy wyklnie sam Ojciec św.? Uchowaj Boże! Co to będzie? Co to będzie?... A przyrzeczony jej Staszek?... A ich zaślubiny?... Kiedy się teraz odbędą?... Oj, słusznie nalegała Jejmość pani matka, żeby je w Zapusty odprawić...

— — — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAJ
21
Piątek

Dziś: Wiktora m.
Jutro: Heleny w.
Pojutrze: Dezyderiusza b.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Prasa amerykańska coraz częściej stwierdza, że niemoralność wśród gwiazd filmowych zaczyna już przechodzić wszelkie możliwe granice. — Żony zmieniają mężów jak rękawiczki, a mężowie żony jak koszule. Małżeństwa w Hollywood stały się niemiłą farsą.

Codopiero obszernie rozpisywały się pisma amerykańskie o ślubie sławnej gwiazdy filmowej Lana Turner, z milionerem amerykańskim „Bob" Topping. Panna młoda wstępowała w związek małżeński poraz czwarty, a pan młody również poraz czwarty — po otrzymaniu rozwodu przed kilku dniami. Epilogiem całej tej niesmacznej afery był fakt, że była żona „Bob" Topping, również gwiazda filmowa — Arline Judge, czyni plany ażeby wstąpić poraz szósty w stan małżeński.

Gwiazdy filmowe, jak widać, nie tylko lansują modę amerykańską, ale również przyczyniają się do propagowania lekkości w obyczajach, braku poszanowania dla wszelkich zasad moralności i lekkiego zapatrywania się na życie i związki małżeńskie.

Owa lekkość obyczajów gwiazd filmowych i brak poszanowania do małżeństwa, budzą niesmak u wszystkich uczciwych i szanujących swą godność ludzi. Zwyczaje te odbijają się jednak ujemnie na młodym pokoleniu, które uczęszczając stale do kin, widzi w tych gwiazdach bożyszczów i stara się ich naśladować.

Kongres Związku Sekretariatów Społecznych

Paryż. — Francuski Związek Sekretariatów Społecznych odbył w dniu 8—10 maja br. swój doroczny kongres. W czasie ogólnego zebrania prezes Związku p. Charles Blondel przypomniał zadania jakie sekretariaty społeczne sobie nakreśliły, a więc przede wszystkim wyrobienie chrześcijańskie, wychowanie, przygotowanie zawodowe, oraz sprawy ubezpieczeń społecznych. W tych kierunkach, powiedział p. Blondel, powinien pójść wysiłek sekretariatów, przyczym administrując komórkami zajmującymi się tego rodzaju sprawami należy uważać, aby nie służyły one dla celów propagandowych. (C.I.C.)

Pielgrzymi francuscy z wizytą u Papieża

Watykan. — W dniu 4 maja br. przyjął na audiencji Jego Św. Papież, 160 pielgrzymów Francuzów, przybyłych do Włoch dla zwiedzenia grobów swych krewnych poległych tutaj w czasie ostatniej wojny. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Proces przeciw działaczom Stronnictwa Narodowego

Warszawa. — Sprawozdania urzędowe z procesu mówią o dalszych przesłuchach oskarżonych.

Oskarżony Dziubecki omówił stosunek Stronnictwa Narodowego do działających w kraju organizacyj podziemnych oraz przedstawia Sądowi sprawę memoriału Komitetu Porozumiewawczego organizacji podziemnych, skierowanego do ONZ, która omawiana była na posiedzeniu Prezydium SN.

Następne pytania prokuratora dotyczą sum pieniężnych, pozostających w dyspozycji osk. Dziubeckiego.

W odpowiedzi oskarżony wyjaśnia, że mógł swobodnie obracać pewnymi sumami pieniędzy bez uchwały prezydium. Przekazał swemu znajomemu księdzu Grzechnikowi, który miał już pewne udziały w tym piśmie pół miliona złotych na kupno udziałów Tygodnika Warszawskiego.

Z kolei prokurator odczytał treść ulotki wydanej w okresie referendum, dającej wyraz stanowisku Stronnictwa Narodowego w stosunku do problemów unarodowienia przemysłu i reform rolnych. Ekert przyznał, że jest autorem ulotki.

Z kolei przed sądem staje oskarżony Podymniak Marian członek prezydium SN i kierownik wydziału kadr zawodowych SN.

Oskarżony przyznaje się do działalności w nielegalnym Stronnictwie Narodowym, do popierania i wydatkowania sum pieniężnych na cele organizacyjne oraz do czynienia zakupów broni palnej i przechowywania granatów.

Wiosną 1946 r. oskarżony zorganizował na terenie Śląska Cieszyńskiego nielegalną komórkę „wydziału prac zawodowych SN". Na zebraniach komórki mającej rzekomo zajmować się zagadnieniami społeczno - gospodarczymi oskarżony m. in. odczytywał artykuły Bieleckiego (prezesa SN w Londynie), artykuły członków b. rządu londyńskiego oraz broszurę pewnego publicysty amerykańskiego pt. „Zdrada Polski".

W sierpniu 1946 r. oskarżony wszedł w skład prezydium SN i pełniąc funkcję sekretarza prezydium, brał udział we wszystkich kolejnych jego zebraniach.

Oskarżony wyjaśnia dalej, że miesięczny budżet Stronnictwa wynosił ponad 2 miliony złotych.

Oskarżony Lech Hajdukiewicz zeznał:

Po reorganizacji Stronnictwa przez przybyłego z zagranicy w r. 1946 Sójkę, Hajdukiewicz wszedł również w skład nowego prezydium w charakterze głównego skarbnika S.N.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony przedstawił tok pracy w wydziale skarbowym Stronnictwa. W chwili objęcia przez niego funkcji, w kasie było ok. 2 tys. dolarów i pewna suma w złotych. Z zagranicy otrzymał oskarżony raz 1000 dolarów, a raz 14.000 dolarów. Od ks. Matusa oskarżony otrzymał 3 tys. dolarów i z innego jeszcze źródła 6 tys. dolarów, od Sójki 8 tys. dol i od innego emisariusza — 10 tys. dolarów, od Dziubeckiego 7 tys. dolarów. Wszystko to w ciągu 1946 r. Wydatki w tym okresie, wyniosły ok. 12 milionów zł.

Według zeznań Hajdukiewicza, w okresie, kiedy kasa Stronnictwa pozostawała jeszcze pod nadzorem Michałowskiego i Matłachowskiego, udzielano często „pożyczek" członkom SN na ich prywatne potrzeby.

W związku z dalszymi pytaniami prokuratora, Hajdukiewicz przyznał się do udziału w wydaniu wyroku śmierci na „nielojalnego" członka prezydium Świeżewskiego.

Z kolei obrońca osk. Macińskiego, zadał mu kilka pytań. W odpowiedzi oskarżony opisuje na czym polegała taktyka „ograniczonej walki" z Niemcami.

Odnośnie roli jaką odgrywała w czasie okupacji propaganda Stanów Zjednoczonych i Anglii i jej wpływów na SN, Maciński stwierdza, że żywiono w stosunku do tych państw wielkie złudzenia, które zmieniały się stopniowo tak, że ostateczna ocena roli Anglosasów w sprawach polskich — jest ujemna. Zaufanie, jakie żywiono do tych państw zostało poderwane szeregiem antypolskich wystąpień, zarówno ze strony Anglików, jak i Amerykanów, zwłaszcza w sprawie granic zachodnich — mówi osk. Maciński.

Dalsze protokóły dotyczą politycznej działalności SN. Wynika z nich m. in., że prezydium SN na jednym z posiedzeń powzięło uchwałę, aby członkowie SN wchodzili do organizacji katolickich, celem uzyskania wpływu na ich oblicze polityczne.

Odczytano także protokóły, dotyczące wywiadowczej działalności Stronnictwa Narodowego oraz jego łączności z ośrodkami zagranicznymi.

4 i pół miliona osób nie umiejących bądź czytać, bądź pisać!

W roku 1931 mieliśmy 5 milionów 540 tys. 700 analfabetów na ogólną liczbę 32 milionów ludności.

Ostatnia wojna światowa spotęgowała ten problem. Obecnie wedle prasy krajowej mamy w Polsce około 4 milionów 500 tysięcy analfabetów i półanalfabetów na zaokrągloną liczbę 24 miliony 234 tysiące mieszkańców, co czyni 18,56%.

A jak przedstawia się stan n. p. na terenie województwa krakowskiego? Na ogólną liczbę 2 miliony 133 tysiące 400 mieszkańców w roku 1946, mamy około 100 tysięcy analfabetów.

Przeprowadzona rejestracja analfabetów i półanalfabetów w okręgu szkolnym krakowskim przez władze szkolne we wrześniu i październiku 1947 r., nie dała pełnego obrazu. Powodem tego było niedocenianie tej sprawy przez część społeczeństwa w różnych miejscowościach, szczególnie na wsi, oraz niechęć do rejestracji samych analfabetów i półanalfabetów, którzy kierując się fałszywą wstydliwością woleli przemilczeć nieznajomość sztuki czytania i pisania.

Zdołano ująć w ewidencję zaledwie 16 777 osób, a to 11 669 analfabetów i 5 108 półanalfabetów. Są to chłopi i robotnicy, przy czym w wieku od 14 do 45 lat jest 13 468 osób, a w wieku od 46 do 60 lat 3 306 osób. Nadmienić tu wypada, że w samym Krakowie zarejestrowano dotychczas 5 tysięcy analfabetów w wieku od 14 do 18 lat.

Zjawisko analfabetyzmu jest więc wysoce niepokojące. W krajach takich jak Szwecja lub Czechosłowacja nie ma w ogóle analfabetów.

Dalsze 15 milionów jaj za granicę!

Warszawa. — W oparciu o skup prowadzony na rynku krajowym przez Centralne Biuro Zakupów i Sprzedaży Produktów Rolnych, Wydział Handlu Zagranicznego Państwowej Centrali Handlowej zaplanował na rok bież. znaczne rozszerzenie wachlarza artykułów eksportowych. Łączna wartość wywozu przewidywanego na rok bież. wynieść ma ok. 1 miliona dolarów.

Na sumę tę złoży się eksport 15 milionów jaj, 6 tys. ton ziemniaków, 2 tys. ton kapusty świeżej i 500 ton kiszonej, 1.000 ton cebuli, 500 ton marchwi oraz pewnych ilości grzybów suszonych, pierza i puchu, miodu naturalnego, maku i kminku.

Konserwy zagraniczne na polskim cukrze

Warszawa. — Ze względu na istniejące nadwyżki eksportowe cukru, rozpatrywane są obecnie możliwości przejęcia przez polskie wytwórnie węgierskich dostaw pulp i soków owocowych, które po dodaniu cukru można byłoby reeksportować do krajów skandynawskich. Węgierskie przetwory owócowe kierowane były dawniej dla reeksportu do innych krajów zasobnych w cukier.

Zupełnie słusznie, gdyż kraje te chcą zapewnić przede wszystkim odpowiednią ilość cukru dla swych dzieci. Tymczasem p. Minc woli aby 4 miliony dzieci polskich głodowało i aby ludność w kraju była niedożywiona. Spożycie cukru w Polsce jest jedno z najniższych w Europie, ale mimo tego wywozi się go w dużych ilościach.

Skazany za to, że mówił prawdę

Katowice. — Henryk Jabłoński zamieszkały w Gliwicach, przy ulicy kościelnej 73 został skazany wyrokiem Rej. Sądu Wojskowego na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 1 rok. Jabłonowski miad odwagę mówienia otwarcie tego co on i olbrzymia większość społeczeństwa w kraju myśli o komunistycznym reżimie w Polsce. Oczywiście w uzasadnieniu wyroku przestępstwo Jabłonowskiego przedstawia się jako rozsiewanie w publicznym miejscu plotek, oczerniających... demokratyczny ustrój Polski".

Oto jeszcze jeden przykład „demokracji" pepeerowskiej.

WARSZAWA. — Polski minister Rolnictwa oświadczył, iż w Polsce zapowiadają się dobrze tegoroczne żniwa.

Humor krajowy

Nowoczesne śluby

WARSZAWA. — Przed Urzędem Stanu Cywilnego przystanął jowialnie wyglądający staruszek i kiwając z rezygnacją głową spoglądał na parę kandydatów do małżeństwa, przekraczających próg urzędu.

— Ja miałem — powiedział — takie szalone szczęście do kobiet, że nie ożniłem się wcale. Ale chyba wolno mi zaznaczyć, że mi się te dzisiejsze śluby nie podobają. Dawniej to ślub przypominał odjazd dywizji na front: wśród kwiatów, orkiestry i wiwatów. A teraz nawet jedną dorożką mało kto zajeżdża. Idzie sobie taka para jak na spacer, wstąpi niby mimochodem na to pierwsze piętro i za pół godziny już po wszystkim.

Przemyśl po wojnie

Nowe miasto kresowe Przemyśl na skutek specyficznych warunków, jakie po wojnie wytworzyły się na tamtejszym terenie, zostało poważnie opóźnione w rozwoju. Trudno mu jest w obecnej sytuacji dźwignąć się o własnych siłach. Wszelkie starania o dotacje wojewódzkie lub ministerialne kończą się za zwyczaj obiecanką lub małą sumką z rubryki „na otarcie łez".

ZNISZCZENIA MIASTA

W r. 1910 Przemyśl liczył ok. 55 tys. mieszkańców, w r. 1939 ponad 60 tys., a dziś zaledwie 39 tys. Liczba ludności powiatu, który zawsze stanowił zaplecze gospodarcze miasta, wynosiła w r. 1939 ponad 130 tys. mieszkańców, dziś — ok. 58 tys.

Zakłady handlowe i rzemieślnicze Przemyśla szacowano przed wojną na 4 tys. szt., dziś — około tysiąca. Stopień zniszczenia miasta, jeśli chodzi o budynki, sięga 38 procent, zniszczenia powiatu — ponad 50 proc. Tych kilka liczb wystarczy w zupełności, aby uzmysłowić sobie obecny obraz gospodarczy miasta i okolicy.

Działalność ukraińskich oddziałów nacjonalistycznych paraliżowała do niedawna nie tylko rozwój Przemyśla ale i jego normalne, ubogie życie. Miasto stanowiło do pewnego stopnia warowny obóz, jak za czasów najazdów tatarskich. Wielu uchodźców z powiatu znalazło, wraz ze swym dobytkiem, schronienie w Przemyślu. Jeszcze dziś spotyka się krowy „kwaterujące" na pierwszym piętrze przemyskich kamienic.

Spory odsetek uchodźców pozostaje nadal w mieście. Sytuacja ich jest nie do pozazdroszczenia. Wracać nie mają dokąd, bowiem gospodarstwa ich zostały całkowicie zniszczone przez banderowców.

Przygody Rafała Pigułki

Raf wynalazł płyn na włosy,
Od którego mocno „rosły",
Sprzedaje go łysym panom
Do użytku wieczór, rano.

Tymczasem na Rafa głowie
Basi peruka niech powie
Że z wierzchu bujna czupryna
Pod spodem zaś tylko łysina.



DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

80) (Ciąg dalszy)

Ta nadzieja dodawała mu sił do pracy, rozbudzała jego zdolności, przywiązywała go do majstra Schultza i cały ten dom czyniła dla niego Edenem [1]).

Nagle zrobił straszliwe odkrycie.

Po śmierci pani Doroty spostrzegł, że sam pan majster chce zająć marzone przez niego miejsce.

Wpadł w rozpacz — znienawidził swego zwierzchnika — jednakże jeszcze się z nim nie rozstał.

Miłość jego stała się beznadziejna i posępna, a jednak jeszcze podszeptywała mu jakieś półsłówka, na które złośliwie się uśmiechał. Wiedział, że Hedwiga w związku z panem Schultzem nie może być szczęśliwa, a zatem — kto wie?? Może jemu przypadnie udział pocieszyciela? Dawno znajomy, zawsze pod jej ręką — a przy tym tak wierny, tak szalenie zakochany — on może prędzej, niż inny... Nie będzie to już takie wielkie szczęście, jak posiadanie jej dozgonne, ale — i skradziony skarb zawsze skarbem, — a przy tym co za rozkoszna zemsta nad tym niegodziwcem Schultzem.

Znienacka, wśród owych już zachmurzonych, ale jeszcze przyjemnych marzeń, jak piorun z nieba, spadło zjawienie się pana Kazimierza — i na ten raz Kornelius uczuł, że gmach jego przyszłości już do podwalin się rysuje, że to nieprzyjaciel stokroć groźniejszy od majstra Johanna, bo tamtem zabierał tylko rękę Hedwigi, a ten wykrada mu jej serce. O tak, wykrada! Kornelius od pierwszej chwili spostrzegł olśniewające wrażenie, jakie młody junak sprawił na Hedwidze i odtąd co dzień dopatrywał nowe objawy budzącego się w niej uczucia, nagłe rumieńce, smętne zadumania i niespodziane wybuchy radości — wszystkie owe oznaki sercowego rozkwitu, na które on tak dawno czekał, a które teraz, niestety! zwracały się nie ku niemu, ale ku temu posłowi nieszczęścia! Och, on się znał na miłości, on, co tak dawno i zawzięcie kochał! Toteż nie mógł zrozumieć spokoju pana majstra, trząsł się ze zgrozy na jego zaślepienie, gwałtem chciał mu oczy otworzyć i byłby w końcu pewnie dopiął celu, gdyby nie pani Flora, która ze zwykłą sobie przenikliwością dostrzegła niebezpieczeństwo, jakie od tej strony zagraża i zażegnała je machiawelskim[1]) orzeczeniem: „Divide et impera[2]). Zaczęła pana majstra podjudzać na Korneliusa. W każdej niemal rozmowie dziwiła się, „dlaczego tak znaczny jak on personat postponuje się ze swoim czeladnikiem i pozwala mu nos wtykać w domowe sekreta?".

Pan majster (który miał słabość do pani Flory i wielce sobie cenił jej zdanie), połechtany w swojej próżności, zaczął lekceważyć Holendra, zaprzestał z nim żartów i zwierzeń i tak go zwolna od siebi odsunał, że chłopiec, karmiony ze wszech stron upokorzeniami, zaciął się w milczeniu i już prawie wcale nie wychodził z warsztatu.

Nie tylko pod tym względem, ale i pod wszelkimi innymi pani Flora stała się istnym duchem opiekuńczym dla dwojga zakochanych, którzy nie podejrzewając, aby piękna wdówka mogła w tej opiece mieć jakie osobiste widoki, nie znajdowali dla niej dosyć słów dziękczynnych i z pełnym zaufaniem otwierali jej duszę. Pani Flora była nieprzebrana „w amorowych fortelach". Z dziwną sztuką umiała zagadywać i sobą wyłącznie zajmować pana Schultza, dzięki czemu tamci mogli wedle woli rozmawiać na uboczu. Hedwidze powtarzała jak najwierniej pochwały i wykrzykniki, z jakimi Kazimierz odzywał się o niej, a Kazimierza wtajemniczała w najskrytsze zwierzenia panieńskie. Czasem nawet rzeczy tak zgrabnie ułożyła, że niby trafem schodzili się w jej domu, a chociaż te schadzki były krótkie, poważne i zawsze pod jej okiem odbywane, jednak przedstawiały dla nich nieocenioną chwilę swobody, w której uwolnieni od oczu majstra i Holendra, mogli na koniec odwiązać maskę przybranego braterstwa. Bo i pani Flora już razem z nimi śmiała się z owej „maszkarady". Pan Kazimierz nie potrzebował nawet czynić jej w tym przedmiocie żadnych wyznań, sama je uprzedziła. Kiedyś, gdy przed nią utyskiwał na milczenie pana miecznika, rzekła do niego:

— Niekpij z białogłowy, panie oficyjerze. Aniś Waszmość pisał do oćca, ani czekasz od niego responsu.

— Jakoż to? — podjął zmieszany pan Kazimierz.

— A tak jako mówię. Waszmość wykoncypowałeś takową hallegoryę[1]), aby łódkę swego afektu przeprowadzić między rafami przeciwnych sobie humorów. I wcale się to Waszmości nie gani. Bosman[2]) jako może lawiruje, niby kręci na prawo, a w rzeczy jedzie na lewo i mądrze czyni; milszać mu jego szkutka, niżeli wola srogich Akwilonów[3]).

— Nie będęć ja się z Waćpanią spierał, kiedy prorocko czytasz w sercach. Otwóż, upraszam jeno, abyś mię przyjęła pod banderę swojej protekcji, a tuszę sobie, że z takowym sygnałem dopłynę do fortunnego portu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1) Eden — raj.

1) Machiawelskie — przebiegłe, chytre, podstępne. 2) Divide et impera — dziel i rządź.

1) Hallegoria — alegoria; tu: przypowieść. 2) Bosman — marynarz. 3) Akwilon — wiatr północny.

Dział dla Kobiet

Walny zjazd Związku Tow. Kobiecych w dniu święta Matki

Tegoroczny walny zjazd Związku Towarzystw Kobiecych we Francji zwołany na niedzielę 23. maja do Waziers, łączy się ze Świętem Matki, obchodzonym tego dnia w całej Francji. Przypadkowy ten zbieg okoliczności ma swoją głęboką wymowę. Towarzystwa Polek złączone w Związku Towarzystw Kobiecych stanowią bowiem organizację kobiecą, której głównym celem jest dopomożenie członkiniom w spełnianiu trudnych obowiązków matki, i to nie tylko obowiązków złączonych z codzienną troską o potrzeby fizyczne dzieci, spełnianych przez matki polskie na Wychodztwie w miarę swoich możności bez zarzutu, z ogromnym poświęceniem. Towarzystwa Polek kładą przede wszystkim nacisk na wychowanie młodego pokolenia na dobrych Polaków i pożytecznych członków społeczeństwa wychodźczego, kierując się w spełnianiu odpowiedzialnego tego zadania hasłem „dla Boga i Ojczyzny".

Nie łatwe to zadanie, tym trudniejsze im dłuższy staje się pobyt za granicą i przerwanie bliższej łączności z Krajem. Nie liczne godziny nauki języka polskiego w szkole, nauka katechizmu oraz zebrania i zbiórki w organizacjach dziecięcych i młodzieżowych, stanowią jedynie nikłą pomoc dla matek, starających się do serc swoich dzieci wszczepić równie gorące przywiązanie do języka i kultury polskiej jak to, którym same są ożywione. Polskość naszej młodzieży, jej zapał do łączenia się w organizacjach wychodźczych, do uczestniczenia w zewnętrznych objawach życia emigracyjnego, zawdzięczamy przeto w pierwszym rzędzie wysiłkom matek. Zawdzięczamy ją zwłaszcza matkom, które świecąc przykładem swoim dzieciom, zasilają szeregi organizacyjne.

Rola kobiety polskiej jako matki znajduje na Wychodztwie należytą ocenę i zasłużone uznanie. — Na cześć matek odbywają się w koloniach uroczystości, duszpasterze polscy odprawiają Msze św. na ich intencję. W rodzinach rozgrywają się w Święto Matki wzruszające sceny, gdy dziatwa i dorosłe dzieci dziękują matkom za poniesione dla nich trudy. Zasługom matek - Polek niewątpliwie złożą także hołd mówcy na niedzielnym walnym zjeździe Związku Towarzystw Kobiecych.

Obradom walnego zjazdu życzymy, by przewodniczki polskiego ruchu kobiecego na Wychodztwie ożywiły nowym zapałem działalność w swojej organizacji i wpływały poprzez nią na matki - Polki, zwłaszcza młodsze, aby idąc za przykładem starszych matek, równie wzorowo przygotowały swoje pociechy do życia „dla Boga i Ojczyzny".



Pani Moran z Cleveland (Stany Zjednoczone) jest w wieku 26 lat szczęśliwą mamusią pięciorga pociech, z których najmłodsze ma 6 miesięcy a następne 3, 4, 6 i 7 lat.

(Foto: Record)

Uwagi o młodości

W głównej kwaterze gen. Mac Arthura główną ścianę zdobią trzy obrazy: dwa z nich to portrety Washingtona i Lincolna. Trzeci obraz zawiera tekst filozoficznych uwag Ullmana na temat: Czym jest młodość i jak ją zachować? „O młodości nie stanowi wiek.

Młodość to stan duchowy — to siła woli — to rodzaj wyobraźni — to potęga uczucia — to odwaga, górująca nad nieśmiałością — to umiłowanie niebezpieczeństwa, górujące nad upodobaniem łatwości.

Nikt nie staje się starym przez przeżycie pewnej ilości lat. Ludzie stają się starymi przez zniweczenie swych ideałów.

Lata marszczą skórę. Ale utrata entuzjazmu postarza duszę. Udręka — zwątpienie — utrata wiary w samego siebie — strach i rozpacz, to równoważnik długich, długich lat, które pochylają głowę, a silnego ducha obracają w proch.

Czy w 70-letnim, czy w 16-letnim — w sercu każdego człowieka mieszczą się: upodobania cudu, słodki zachwyt przy gwiazdach nad podobnymi gwiazdom rzeczami i myślami, nieustraszoność w wyzwaniu przygody, nieomylnie dziecinna ochota do tego, co nastąpi, radość i zadowolenie z życia.

Jesteś tak młodym, jak twoja wiara, — tak starym, jak twoje zwątpienie — tak młodym, jak twoja nadzieja, tak starym jak twoja rozpacz.

Tak długo, jak długo do twego serca ma dostęp uczucie piękna, radości, odwagi, wielkości i potęgi, płynące od ziemi, od człowieka i od nieskończoności — tak długo jesteś młodym.

Kiedy nerwy są zniszczone a serce pokryte śniegiem pesymizmu i lodem cynizmu, wówczas stajesz się rzeczywiście starym i jedynie Bóg może mieć w opiece twoją duszę".

Kobieta - katoliczka a życie polityczne

Utrecht. — Związek Katolickich kobiet w Holandii odbył tutaj ostatnio swój kongres. Jedna z referentek mówiła o roli kobiety w życiu politycznym podkreślając, że kobiety, które nie biorą udziału w życiu politycznym, sprzeciwiają się nakazom papieża. (C.I.C.)



(Foto: France-Clichés)

Kapelusze poczynają znowu wysuwać się na pierwszy plan mody. Na zdjęciu modny kapelusz letni, przybrany woalką.

Wychowanie dzieci

Doświadczona matka radzi młodym mamusiom

● Jeżeli się nie chce, by dziecko wyrosło na egoistę, nie należy ulegać wszystkim jego pragnieniom, zwłaszcza gdy dzieje się to z krzywdą dla innych.

● Jeżeli dziecko płacze, nie należy uspokajać go nigdy huśtaniem czy smoczkiem, lecz zbadać przyczynę i w miarę możności usunąć ją.

● Dla dobra dziecka powinno zajmować się nim jak najmniej osób. Wychowywać niemowlę, to znaczy zaspokajać jego prawdziwe potrzeby i wyrabiać w nim dobre przyzwyczajenia. Spokój i regularny tryb życia najlepiej ochronią dziecko przed nerwowością.

● Dziecko należy usamodzielniać już w niemowlęctwie. Nie trzeba zań spełniać niczego, co może już samo wykonać. Niech samo podniesie zabawkę, gdy już potrafi, niech samo wstanie, usiądzie, gdy tego pragnie, niech wcześnie pozna wysiłek, niech uczy się samo.

Dążenie do samodzielności — to zdrowy pęd każdego niemowlęcia.

Przepisy kucharskie

Barszcz na zimno

Kilka buraków pokrajać w plasterki, skropić lekkim octem lub sokiem z cytryny, posypać cukrem, zostawić na parę godzin poczem zalać zimną wodą, ugotować do miękkości, przecedzić i niczym nie zaprawiony podawać w filiżankach z pasztecikami.

✶

Barszcz z kwaśnego mleka

25 dkg. kiełbasy lub wędzonki ugotować w 1 litrze wody. Oddzielnie rozbić 3/4 litra zsiadłego mleka z 1 łyżką pszennej mąki i wlać powoli, mieszając, do wody z kiełbasą, zagotować raz, posolić do smaku. Podawać z grzankami krajanymi w kostkę.

Kiełbasę podać jako drugie danie z przysmażonymi ziemniakami.

✶

Zupa z kalarepy

Kilka kruchych kalarepek obrać, pokrajać w kawałki, sparzyć, ugotować w osolonej wodzie razem z włoszczyzną. Gdy miękkie, przetrzeć przez sito, zaprawić zasmażką z masła i mąki, przed podaniem zaciągnąć 2-ma żółtkami, rozbitymi w 1/2 szklance mleka. Podawać z grzankami.

✶

Paszteciki pieczone

1 szkl. śmietany, 2 szkl. mąki, 1 jajko, szczyptę soli wyrobić dobrze łyżką na misce, wyrzucić na cienkie, okrągłe placuszki, nakładać dowolnym stolnicę, brać małe kawałki, rozciągać palcami na farszem (mięso, grzyby, ryba) złożyć dokładnie, by farsz nie wychodził, posmarować jajkiem rozbitym z wodą, ułożyć na natłuszczonej blasze, upiec w gorącym piecu do zrumienienia.

✶

Zupa „nic"

1,5 litra mleka przegotować z laseczką wanilii (lub proszkiem cukru waniliowego), przecedzić i ostudzić. 4 żółtka utrzeć do białości z 4-ma łyżkami cukru, postawić na ogniu, bić trzepaczką wlewając mleko cienkim strumieniem do jaj, aż zgęstnieje, po czym odstawić i bić jeszcze dalej, a następnie wynieść do piwnicy lub w chłodne miejsce (najlepiej było by postawić na lodzie).

Podać z grzankami lub piankami zrobionymi z pozostałych białek.

✶

Potrawka z cielęciny z rabarbarem

Posiekaną cebulę smażyć na maśle aż zmięknie, włożyć pokrajany w centymetrowe kawałeczki, uprzednio sparzony wrzątkiem rabarber. Dusić, oprószyć mąką, połączyć z uduszoną już cielęciną pokrajaną w kawałki tak jak rabarbar, podlać wodą lub rosołem, wymieszać. Jeżeli rabarbar za kwaśny, — dodać trochę cukru.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Zjazd Związku Tow. Kobiecych we Francji

W niedzielę 23. maja odbędzie się w Waziers Notre Dame (Nord), 22-gi doroczny Zjazd Związku Towarzystw Kobiecych we Francji. Obrady odbędą się w sali p. Napierały po Mszy św., która zostanie odprawiona w intencji Związku o godz. 11-tej w kościele Notre Dame.

Początek obrad punktualnie o godz. 12-ej.

Porządek dzienny przewiduje:

Zagajenie i powitanie gości — stwierdzenie liczby delegatek — przemówienie gości — protokół sekretarki — sprawozdanie prezesek okręgowych — sprawozdanie przewodniczącej, sekretarki i skarbniczki — sprawozdanie komisji rewizyjnej — dyskusję nad sprawozdaniami — udzielenie zarządowi absolutorium — wybór nowego zarządu — referat i dyskusję nad programem pracy na rok bieżący — wnioski nadesłane — wolne głosy — zakończenie pieśnią „Nie rzucim ziemi”.

Ze względu na ważność obecnej chwili wszystkie Koła powinny być na Zjeździe zastąpione. ZARZĄD.

* * *

Przypomina się Kołom Polek, że miesiąc maj jak rok rocznie jest miesiącem zbiórki na oświatę. Apeluje się do wszystkich Tow. Polek i zarządów, ażeby tę szlachetną akcję gorliwie poparły i swój dar na ten cel złożyły. ZARZĄD.

Dwa groźne pożary: w Saint Nazaire i Fréjus

Straty wynoszą 250 milionów franków

Dwa groźne pożary zanotowano w środę 19 bm. W Fréjus ogień zniszczył składnicę kolejową, w Saint Nazaire ogniem zostały objęte dwa statki handlowe.

* * *

Fréjus. — Pożar zniszczył całkowicie składnicę materiału kolejowego Kompanii kolejowej „Chemins de Fer de Provence”. Straty wynoszą 200 milionów franków.

W składnicy był złożony wszelki najnowocześniejszy materiał wymienny a poza tym znajdowało się w niej kilka motorów Diesla dla pociągów motorowych oraz pięć wielkich autobusów, które miały wkrótce być użyte do komunikacji lokalnej.

Saint Nazaire. — W godzinach rannych powstał pożar na statkach handlowych „Syrie” i „Louis Dreyfus”, znajdujących się w naprawie. Ogień powstał wskutek nieostrożności. Jeden z robotników został poparzony. Statki nie nadają się do użytku i powstałe straty obliczono na 50 milionów franków.

Komunikat K.S.M.P. męskiej Okręgu Lens

Podaje się do wiadomości, że zebranie Okręgu odbędzie się w niedzielę 23. bm. o godz. 14-tej u p. Goldmana w Lens (obok dworca). Stowarzyszenia powinny wysłać dwóch delegatów oraz komendantów.

Sekretarz Okr. Reclik Stefan.

—:-:—

Komunikat Tow. Amatorskiego z Loos en Gohelle

Tow. Amatorskie „Wanda” urządza w niedzielę 23. maja w sali kopalnianej (Salle des Fêtes) przedstawienie teatralne połączone z obchodem Konstytucji 3-go maja i wyborem królowej balu. Otwarcie akademii o godz. 17-tej. O godz. 20-tej zabawa taneczna. Strzelanie do tarczy.

Tow. Amatorskie „Wanda” zaprasza wszystkich Rodaków z Loos en Gohelle i okolicy na niniejszą uroczystość.

—:-:—

LENS. —, szyb 2. — Tow. św. Barbary — urządza zebranie dnia 23 maja br. o godz. 16.30 w lokalu p. Żołnierkiewicza.

SALLAUMINES. — Koło Śpiewu Jedność podaje do wiadomości, że lekcja odbędzie się 23. o godz. 14-tej w lokalu pana Jańczaka.

SALLAUMINES. — Stow. Rez. i b. Wojsk w Sallaumines bierze czynny udział w 14-tej rocznicy Rodziny Polskich Obrońców Ojczyzny w niedzielę dnia 23-go maja w sali p. Jańczaka. Zbiórka wszystkich członków o godz. 16-tej u p. Jańczaka.

NOYELLES sous LENS. — Lekcja Koła Śpiewu „Polonia” odbędzie się 23. bm. o godz. 14-tej w sali p. Szymurskiego. Po lekcji zebranie.

HARNES. — Koło Zw. Rez. i b. Wojsk. R.P. bierze udział 23 bm. w 14-leciu K.S.M.P. żeńskiej. Zbiórka o godz. 16.30 w lokalu p. Gruchały.

HARNES. — (ROCZNICA KSMP Ż.) — W niedzielę 23 maja Stow. Kat. Młodz. Żeńskiej obchodzić będzie uroczyście 14-letnią rocznicę swego istnienia, z nast. programem.

W sobotę o godz. 18-ej wspólna spowiedź św. druhen.

W niedzielę o godz. 10-ej uroczysta Msza św. w intencji stowarzyszenia, wspólna Komunia św. oraz udział w procesji Bożego Ciała w Harnes. Od godz. 16—17 otwarcie kasy i wprowadzanie towarzystw i gości na sali p. Gruchały.

O godz. 17-ej rozpoczęcie uroczystości, której program przewiduje przepiękne występy, jak szereg tańców narodowych, jedyny w swoim rodzaju „Taniec zbójnicki” tak mocno oklaskiwany na tegorocznym obchodzie 3-cio majowym w Lille, wesołą komedię „Generalna Próba”, odśpiewanie pieśni młodzieżowych itd.

Całą miejscową Polonię, jak i okoliczne stowarzyszenia zaprasza gorąco na tę piękne zapowiadającą się uroczystość

Ks. Patron oraz Zarząd KSMP Ż.

NOEUX LES MINES. — Bractwo Kurkowe zawiadamia członków, iż w dniu 23. maja bierze udział w rocznicy K.S.M.P. Zbiórka u p. Lisieckiego o 15-tej.

HAILLICOURT, 6-ka. — K.T.M. urządza akademię 3-cio majową w dniu 23. maja o godz. 15.30 w sali p. Bercala.

K.T.M. prosi wszystkie organizacje i całą kolonię o wzięcie gremialnego udziału w tym święcie. Program bardzo urozmaicony będzie ogłoszony w sali.

HOUDAIN. — Dzieci szkolne i z przedszkola zapraszają wszystkie mamusie na „Święto Matek”, jakie urządzają na ich cześć w dniu 23-go maja o godz. 15-tej w sali p. Pawłowskiego z następującym programem: O godz. 11-tej Msza św. na intencję matek w kaplicy polskiej; O godz. 15-tej w sali p. Pawłowskiego występy Przedszkola z programem dla matek. Dzieci szkoły polskiej wystąpią z inscenizacjami i pieśniami dla matek, wręczą kwiaty matkom najstarszym wiekiem i wystąpią następnie z pieśnią przez Polskę i Krakowiakiem. W przerwach przygrywać będzie klub mandolinistów „Sonora”.

O godz. 20-tej zabawa taneczna.

BRUAY EN ARTOIS. — Rodacy i Rodaczki! W dniu 23. maja br. Komitet Tow. Miejsc. urządza obchód 157 rocznicy Konstytucji 3. Maja. Referat o Konstytucji w tym dniu wygłosi b. poseł Wydawca „Narodowca” p. Kwiatkowski. Proszę wszystkie Towarzystwa należące do Komitetu o przysłanie swych sztandarów na Mszę św. do kościoła (kaplicy) jak również i na akademię na salę p. Kukiełczyńskiego. Proszę również wszystkie Tow., by nam dopomogły w urządzeniu tego wielkiego święta, które ma mieć w tym roku specjalne znaczenie. Przede wszystkim naszą młodzież. Sokołów, K.S.M.P., Harcerzy, Koła teatralno-śpiewacze i orkiestrę prosimy do programu.

* * *

Po akademii odbędzie się zebranie zarządów Tow. w sprawach bardzo ważnych.

Wiatrowski Józef

BRUAY EN ARTOIS. — Zw. K.I.M.K. zaprasza Rodaków z Bruay i okolicy na święto Matki, które odbędzie się w sali „Bar Polski” w dniu 23 maja o godz. 15 po południu. Wstęp wolny. Program bardzo bogaty. Występy dziatwy szkolnej, tańce ludowe itd.

BRUAY EN ARTOIS. — Koło Muzyczne „Wesoły Tałacz” podaje do wiadomości swym członkom z oddziału dętego, że Koło bierze udział w obchodzie 3-majowym urządzanym przez Komitet Tow. Miejsc. w dniu 23 bm.. Początek o godz. 15 w sali p. Kukiełczyńskiego..

Lekcja przedpołudniowa wypadnie.

DIVION. — Zebranie O.P.O. odbędzie się 23. bm. o godz. 15-tej w sali p. Boucly.

CALONNE - RICOUART. — Lekcja Koła Śpiewu „Chór Cecylia” odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 17 w sali p. Pokojskiej.

SPORT

Reprez. Zw. Zaw. Polski – Reprez. PZPN 6:3

Do przerwy 1:2

W środę 19-go bm. odbyło się w Bruay na stadionie miejskim spotkanie między drużyną reprezentacyjną Związków Zawodowych z Kraju, bawiącą obecnie we Francji oraz reprezentacyjną drużyną P.Z.P.N.-u we Francji.

Mimo że odbył się w dniu roboczym mecz ściągnął poważną rzeszę widzów, którzy nie pożałowali zresztą przybycia, gdyż spotkanie było interesujące i obfitowało w momenty pasjonujące.

Pod kierownictwem sędziego p. Copain z U. S. Bruay drużyny stanęły w następujących składach:

Reprezentacja Krajowych Zw. Zaw.: Brom, Durniok, Wojciechowski, Juszczyk, Parpan, Gajdzik, Przecherka, Muskała, Spodzieja, Cieślik, Kubicki.

Reprezentacja P.Z.P.N.-u.: Kowalski (Wicher Houdain), (po przerwie Barylski Fortuna Haillicourt), Wąsik (Olimpia Divion), Gozdek (Pogoń Marles), (po przerwie Bąkowski Pogoń Marles), Furmaniak (Pogoń Marles), Koralewicz Ocean Cal. Ric.), (po przerwie Horwat (Wicher Houdain), Czapla (Wiktoria Barlin), Ratajczak (Fortuna Bethune), Marciniak (Fortuna Haillicourt), Sztermula (Unia Bruay), (po przerwie Nowak (Ocean Cal. Ric.), Jezuita (Olimpia Divion), Łąg (Wicher Houdain).

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego oraz tradycyjnej wymianie proporczyków i kwiatów rozpoczęto grę.

Atakuje od razu reprezentacja Zw. Zw., która już w pierwszej minucie uzyskuje pierwszą bramkę przez półlewego Cieślika. Reprezentacja P.Z.P.N.-u., jak gdyby podniecona tą pierwszą bramką zdobytą przez przeciwnika reaguje b. energicznie i wnet przenosi akcję pod bramkę graczy krajowych, którym wiatr i słońce mocno przeszkadzały w przeprowadzeniu gry konstruktywnej.

Trzeba nadmienić, że drużyna P.Z.P.N.-u, która miała wybór bramki znalazła w silnym wiatrze i w słońcu, dobrych sprzymierzeńców.

Już w 10 minucie półlewy reprezentacji P.Z.P.N.-u Marciniak z podania lewoskrzydłowego Ratajczaka uzyskuje celnym strzałem wyrównanie.

Gra jest niezmiernie żywa i toczy się prawie cały czas na połowie drużyny z Polski, która od czasu do czasu przeprowadza niebezpieczne wypady. W 23. minucie zdawało się, że prawoskrzydłowy reprezentacji Zw. Zaw. poleci z piłką do pustej bramki z której wyszedł Kowalski, piłka uderzywszy jednak o słupek wyleciała na aut. Drużyna emigracyjna gra bardzo ofiarnie i grając jednocześnie zespołowo często zagraża bramce reprezentacji Zw. Zaw., w której Brom ma moc pracy. Nie ustające ataki reprezentacji P.Z.P.N.-u zostają wreszcie nagrodzone drugą bramką, którą w 30 minucie zdobywa głową środkowy napastnik Sztermula z podania prawoskrzydłowego Ratajczaka.

Prawe skrzydło P.Z.P.N.-u jest chyba najgroźniejsze zwłaszcza Marciniak, który zdobywa piłki i wysuwa je naprzód w tempie błyskawicznym.

W 33. min. bramkarz emigracyjny zostaje ranny w głowę. Nurkując po piłkę uderza o kolano atakującego półprawego Muskały z drużyny Zw. Zaw. i rozcina sobie czoło. Wychodzi z boiska, zastępuje go do przerwy Gozdek, na którego miejsce wchodzi Bąkowski.

Reprezentacja emigracyjna nie ustaje w swych atakach, przyczynia się do tego zwłaszcza środkowy pomocnik Koralewicz, który jest wszędzie i precyzyjnymi podaniami stale wysuwa piłkę naprzód. Atak emigracyjny nie może jednak zdobyć dalszej bramki, gdyż Brom wszystko wyłapuje. Drugiego gola natomiast zdobywa w 43 minucie dla reprezentacji Zw. Zaw. Spodzieja z podania prawoskrzydłowego. Następuje przerwa.

Druga połowa gry stoi pod znakiem znacznej przewagi drużyny krajowej. Grając teraz z wiatrem i mając słońce z tyłu reprezentacja Zw. Zaw. gra znacznie lepiej niż w pierwszej połowie. Podania są bardziej precyzyjne no i poszczególni gracze strzelają z każdej pozycji. W drużynie emigracyjnej daje się odczuć brak Koralewicza. Horwat, aczkolwiek grał ofiarnie nie stał na wysokości zadania i również Nowak na środku ataku nie posiada klasy Sztermuli.

Gra toczy się prawie bez przerwy na połowie drużyny emigracyjnej, która podchodzi pod bramkę Broma tylko sporadycznie. Drużyna krajowa zdobywa kolejno 4 gole: w 20 minucie przez Muskałę, w 24 minucie znowu przez Muskałę, w 30 minucie lewy obrońca Wojciechowski strzela 5-tą bramkę z wolnego z odległości 25 m. 6-ta bramkę zdobywa w 35-tej minucie półlewy Cieślik.

Zdawało się już że gra zakończy się na tym wyniku, kiedy na 2 minuty przed końcem Jezuita zdobywa piękną główką 3-cią bramkę z podania lewoskrzydłowego. Było to niewątpliwie zasłużone wynagrodzenie dla drużyny emigracyjnej, która nie zniechęciła się ani na chwilę, a pod koniec gry nawet bardzo często niebezpiecznie zagrażała bramce Broma.

Na zakończenie wypada zaznaczyć, że drużyna krajowa grała w Bruay znacznie lepiej niż przeciw Węgrom w Lens, zwłaszcza w drugiej połowie. Ataki były przemyślane, podania bardziej precyzyjne, a przede wszystkim atak strzelał często i z każdej pozycji do bramki, czego nie czynił przeciw Węgrom.

Drużyna emigracyjna nie była właściwie reprezentacją P.Z.P.N.-u. gdyż gracze byli wyłącznie z Okr. II. Wobec krótkiego terminu, jakim dysponowano trudno było ustawić inny oddział. Zresztą drużyna okazała się groźnym przeciwnikiem dla reprezentacji Zw. Zaw., zwłaszcza w pierwszej połowie i gdyby nie zastąpiono w drugiej połowie Koralewicza kto wie, czy zwycięstwo drużyny krajowej byłoby tak wysokie.

Komunikat Sekretariatu P.Z.P.N.-u

Kalendarz gier i sędziów wyznaczonych do prowadzenia meczów o mistrzostwo P.Z.P. N. w dniu 23. maja 1948 r.

W Lidze

Fortuna Bethune — Gwiazda Lens s. Książek
Gwiazdy B. — Naprzód M. en O. s. Delplace
Unia Pecq. — Diana Lievin s. Herkt
Rapid Ostr. — Wicher Houdain s. Wojciechowski
Olimpia Divion — Wiktoria Barlin s. Tubacki

W Klasie A

Warta N. — Wisła Hersin-C. s. Dembicki
Fortuna Haillicourt — Urania Noeux s. Szajek
Kurier Harnes — Polonia Mazingarbe s. Szulz
Ocean Calonne-R. — Olimpia Avion s. Kozik

Unia Bruay — Rapid Rouvroy — Gra odbędzie się na boisku w Bruay. Sędzia Marzyński.

Początek meczów: oddz. I o godz. 15-ej; oddz. rezerwowych o godz. 13.15.

Za sekretariat Furmaniak Fr.

Ciągnienie Loterii Narodowej

12-ta TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
4	500	500
8	500	500
91	800	2.000
21	1.500	3.000
782	2.500	4.000
206	2.500	4.000
815	2.500	4 000
060	3.000	5.000
317	3.000	5.000
066	4.000	7.000
189	4.000	7.000
808	4.000	7.000
7.851	8.000	20.000
5.254	8.000	20.000
4.128	8.000	20.000
4.544	8.000	20.000
2.966	8.000	20.000
5.198	30.000	40.000
1.285	30.000	40 000
2.293	45.000	65.000
51.728	500.000	150.000
43.213	500.000	150.000
70.304	500.000	150.000
21.996	500.000	150.000
26.913	500.000	150.000
282.073	1.000.000	400.000
051.170	1.000.000	400.000
169.198	1.000.000	400.000
294.559	1.000.000	400.000
276.831	1.000.000	400.000
284.108	1.500.000	700.000
022.708	1.500.000	700.000
204.889	3.000.000	1.500.000
083.631	10.000.000	5.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych omyłek

Następne ciągnienie 26-go maja br.

100 ton na linie dźwigu!...



(Foto: Record)

W Dunkierce wyładowano ze statku przybyłego ze Stanów Zjednoczonych urządzenia do dwóch odlewni, które będą zainstalowane w fabryce wyrobów żelaznych w Denain-Anzin. Każde z urządzeń do zainstalowania waży 100 ton. Wyładowanie odbyło się przy pomocy wielkich i silnych dźwigów. Z lewej fragment z wyładowywania, (z prawej) urządzenia już wyładowane i czekające na dalszy transport.

3.000 wystawców na Targach Lillskich

W sobotę 29. maja nastąpi otwarcie XVIII Międzynarodowych Targów w Lille. Wielkością i ilością wystawców będą największe z targów dotychczas odbytych w stolicy Flandrii. Weźmie w nich udział ponad 3.000 wystawców z różnych części Francji oraz z zagranicy.

—:-:—

Ważne dla Pas-de-Calais

Karta inwalidztwa dla Polaków z wojny 1939-45

Departamentalne Biuro Stowarzyszeń b. Kombatantów na Pas-de-Calais w Arras, Palais Saint Vaast, ogłosiło komunikat, w którym podaje, że Polacy, b. kombatanci A. P. we Francji z wojny 1939-45, inwalidzi od 25% począwszy, mogą ubiegać się o kartę inwalidztwa uprawniającą do zniżek na kolejach francuskich.

Podania należy składać w merostwie, które je ze swej strony przekaże do Office Départemental des A. C. w Arras.

—:-:—

Nadmiar ryb w Boulogne

Boulogne sur Mer. — Na targu rybnym zanotowano poważną zniżkę cen ryb spowodowaną nadmiernymi połowami a małym popytem. Kilogram raie (zwyczajne) sprzedano 1 fr., raie szarą 3 fr.

Mimo tak niskich cen, ryb wszystkich nie sprzedano.

—:-:—

MARLES LES MINES. — Zarząd Koła Zw. Powst. Wielkp. podaje członkom do wiadomości, że w niedzielę 23. bm. Koło bierze udział w 20-leciu Koła Przyj. Harcerzy im. Ks. Józefa Poniatowskiego. Zbiórka o godz. 15-tej obok sali p. Lisa. Zebranie w tym miesiącu nie odbędzie się.

—:-:—

Komunikat Okręgu Douai K.S.M.P. M. i Ż.

Zarządy Okręgu zawiadamiają, iż w niedzielę 23 maja o godz. 14-ej, odbędzie się zebranie Okręgowe KSMP M. i Ż. w Waziers Notre-Dame w Patronażu. Przybycie obowiązkowe poszczególnych zarządów z powodu ważnych spraw.

PONT DE LA DEULE. — Przeprowadzona zbiórka na rodziny ofiar katastrofy w Sallaumines, przyniosła sumy 4.760 franków.

Zarząd M.R.N.P. w Pont de la Deule dziękuje wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy się zajęli zbiórką.

PECQUENCOURT. — Rada Narodowa. — Komunikat o zebraniu na 20 bm. otrzymaliśmy zapóźno. Prosimy o nadsyłanie komunikatów conajmniej dwa dni przed zebraniem.

COURCELLES LES LENS. — (Z kroniki żałobnej). — Zawiadamia się, iż z inicjatywy wszystkich organizacyj wchodzących w skład Miejscowej Rady Narodowej Polaków odbędzie się o g. 10.30 w niedzielę 23. bm. Msza św. w miejscowym kościele za śp. Ignacego Książkiewicza. Zaprasza się Polonię miejscową i pozamiejscową.

ESTEVELLES. — Rada Rodzicielska w porozumieniu z miejscowymi Towarzystwami organizuje obchód rocznicy Konstytucji 3. Maja wraz ze świętem Matek w dniu 23. maja. Na uroczystość Rada Rodzicielska zaprasza Polonię z Estevelles i okolicy. Program obchodu: O godz. 10-tej Msza św. po Mszy św. o godz. 11-ej pochód dzieci ze sztandarem pod pomnik poległych i złożenie kwiatów. Po południu o godz. 14.30 akademia w sali p. Bretona, na którą złożą się referaty, występy dziatwy szkolnej z deklamacjami i śpiewami. W czasie uroczystości sprzedaż biletów loterii fantowej. Po zakończeniu rozdanie wygranych fantów. Zarząd.

—:-:—

Polskie Stronnictwo Ludowe we Francji Okręg I. Pas de Calais

(PODZIĘKOWANIE)

Wszystkim którzy przyczynili się do urozmaicenia uroczystości poświęcenia naszego pierwszego sztandaru P.S.L. we Francji, a przede wszystkim chrzestnym sztandaru w osobach p. profesora dr. Stanisława Kota, pełnomocnika prezesa Mikołajczyka w kierowaniu ruchem ludowym na Zachodnią Europę, pani prezesowej C. Mikołajczykowej, p. Karolowi Popielowi, Prezesowi Stronnictwa Pracy, pani Tepperowej polskiej przemysłowczyni z Barlin, p. wydawcy „Narodowca” M. Kwiatkowskiemu, pani Annie z Kózalów Staniewskiej przemysłowczyni z Marles, p. Walerianowi Budzyńskiemu prezesowi Zw. Kupców i Przem., pani Bronisławowej Krawczykowej z Houdain, p. profesorowi Glaserowi z Brukseli, pani Jazdończyk przemysłowczyni z Bruay, składamy serdeczne podziękowanie.

Dziękujemy również ks. Marianowi Gutowskiemu za poświęcenie sztandaru i wzruszające przemówienie, władzom francuskim za szczere i prawdziwe przyjacielskie ustosunkowanie się do nas Polaków, p. René Delatrowi za wzięcie udziału w uroczystości, p. Józefowi Wiatrowskiemu oraz całemu Komitetowi Towarzystw w Bruay za wszystkie usługi oddane oraz za asystę sztandarów przy poświęceniu, panu Józefowi Maciejewskiemu prezesowi Zw. Kół Teatralnych za wzięcie udziału ze sztandarem związkowym., p. Pompie sekretarzowi generalnemu P.S.L. we Francji, p. Szambelańczykowi, prezesowi Zjednoczenia Katolickiego, p. Witoldowi Nowakowi, sekretarzowi Bractw Kurkowych, p. Lechowi prezesowi Zw. Kół Śpiewaczych, p. F. Kozalowi prezesowi Zw. Kół Przyjaciół Harcerzy, p. St. Klaskale wice-prezesowi i prezesowi Okręgu gniazd Sokolich, p. J. Rudemu prezesowi okręgowemu i wice-prezesowi b. Internowanych w Szwajcarii, wszystkim Rodakom i Rodaczkom za udział jak i za szczere ofiary, dzięki którym mogliśmy nabyć sztandaru i urządzić tę imprezę. Suma zebrana wynosi 42.000 franków. Wszystkim serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

W. KRAWCZYK, prezes.

—:-:—

Na oświatę

(Dalszy ciąg ofiar)

Na fundusz oświatowy Centralnego Związku Polaków i Polskiego Zjednoczenia Katolickiego złożyli:

Polska Misja Wojskowa w Paryżu 25.000 fr.; Inżynier Bohdan Rosan z Paryża 5.000 fr.; Pani Basówna w Bischweiler dep. B. Rh. 1.000 franków.

Wydarzenia dnia

LILLE. — W Marcq en Baroeul zmarł wskutek silnego porażenia prądem, René Debaque.

ETAPLES. — Samochód przejechał 2-letniego Jana Paul.

PARYŻ. — (Z sądu przysięgłych). — Przed sądem przysięgłych Sekwany odbyła się rozprawa przeciw René Voison, który zabił szynkarkę w Choisy le Roi. Sąd skazał zabójcę na 20 lat ciężkich robót. Wspólnicy w zabójstwie młodociani Leon C... i Roger C... liczący ponad 17 lat, odpowiedzą za swój czyn przed sądem dla nieletnich.

700.000 Paryżan wyjechało w Zielone Święta

Paryż. — Wielki ruch panował na kolejach w czasie Zielonych Świąt w Paryżu. Piękna słoneczna pogoda zachęcała do wycieczek.

W okresie od 13 do 17 bm. włącznie wyjechało przez dworce: Północny 170.000 osób, Lyoński 125.290, Austerlitz 134.000. Na pozostałych dworcach liczba podróżnych była mniejwięcej ta sama.

Ogółem w okresie Zielonych Świąt wyjechało na krótki odpoczynek świąteczny 700.000 Paryżan.

—:-:—

Krwawy dramat rozegrał się w „metrze”

Paryż. — P. Ernest Laurençon, zamieszkały w Ivry, powracając kolejką podziemną do domu, został zaczepiony w niej przez nieznanego podróżnego za to tylko, że wydało mu się, iż ten za wiele zajął miejsca na ławce. P. Laurençon przyjął tę uwagę z wielką obojętnością. Znać nie spodobało się to drugiemu podróżnemu, który dobywszy noża, poranił nim Laurençona.

Wówczas inni podróżni zareagowali. Napastnikowi urządzili prawdziwą łaźnię, przy czym nie obyło się bez łamania kości. Napastliwy pasażer, którym okazał się niejaki Józef Cosquer, został wraz z swą ofiarą przewieziony do szpitala.

Jeśli p. Laurençon po nałożeniu opatrunków mógł wrócić do domu, nie można tego było powiedzieć o Cosquerze. Prześwietlenie wykazało złamanie kilku żeber.

Dodać należy że Cosquer to osobnik już 16-cie razy karany.

—:-:—

Landru z Bernay miał zabić 4 kobiety

BERNAY. — Z wielkim zaciekawieniem oczekuje się w Bordeaux i Bernay oraz okolicy, wyniku śledztwa przeciw b. stróżowi polnemu Descamposowi z Bernay. Jak wiadomo, Descampsowi, który liczy ponad 60 lat, udowodniono narazie dwa zabójstwa: żony i kochanki. Stróż otruł swe ofiary strychniną. Trupa żony miał następnie ukryć w lesie Fay, w którym obecnie toczą się poszukiwania.

Narazie jednak na trupa zamordowanej niewiasty nie natrafiono.

Tymczasem rozeszły się pogłoski, że Descamps poza zabójstwem żony i kochanki Adelajdy Aubry, miał zamordować pewną Hiszpankę oraz Niemkę. Osoby, którym Descamps miał złożyć takie oświadczenie zostaną przesłuchane.

Te oświadczenia Landru z Bernay przyjmuje się jako chęć wprowadzenia zamieszania w tok śledztwa i przedłużenie dochodzeń.

—:-:—

W jachcie naokoło świata

Cannes. — Dwaj lekarze, dr. Vert z Cannes oraz dr. Coupaye z Paryża zlikwidowali swe gabinety i wraz z panią Coupaye oraz dwojgiem małoletnich dzieci, z których jedno liczy 2, drugie 3 lata, wyruszyli w jachcie w podróż naokoło świata. Wielka podróż odbywać się będzie wzdłuż wybrzeży hiszpańskich, Gibraltar, wybrzeży afrykańskich aż do przylądka Dobrej Nadziei, poczym przez Atlantyk do Ameryki.

Pogrzeb śp. grenadiera Edwarda Wilka w Nangis (S. et M.)

Zwłoki śp. Edwarda Wilka, żołnierza Armii Polskiej we Francji zmarłego w dniu 24. czerwca 1942 roku w niewoli (Stalag XVII B), zostały sprowadzone do Nangis i pochowane na miejscowym cmentarzu.

Pogrzeb bohatera był jedną wielką manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej i odbył się przy bardzo licznym udziale miejscowej i okolicznej ludności francuskiej i polskiej.

Mszę św. żałobną odprawił i okolicznościowe kazanie wygłosił wskazując na wiekową przyjaźń polsko-francuską, ks. kanonik Epaulard, dziekan Nangis.

Miejscowe organizacje kombatanckie, b. jeńców wojennych, deportowanych, itd... stawiły się w komplecie. Za trumną postępowała wdowa wraz z dwojgiem dzieci po śp. Edwardzie Wilku, w otoczeniu mera i rady miejskiej.

Na cmentarzu pożegnał towarzysza broni, prezes Stow. b. jeńców wojennych Seine et Marne, p. Pierre Caysol.

Polacy z Nangis i okolicy przeprowadzili zaś między sobą zbiórkę na wieńce. Zebrano 6.390 franków.

* * *

(Podziękowanie). — Miejscowym i okolicznym Polakom oraz Francuzom, którzy w czymkolwiek dopomogli do upiększenia pogrzebu mego męża, śp. Edwarda Wilka, składam tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać”.

WILKOWA wraz z dziećmi.

ROMBAS. — Koło Rez. i b. Wojskowych zwołuje nadzwyczajne zebranie 6 czerwca o godz. 16-ej w sali p. Ebersvillera w Clouange.

TROYES (Aube). — Zebranie P.S.L. odbędzie się 22. maja o godz. 20-ej w sali P.O. Sprawy b. ważne.

—:-:—

Wielkie zniszczenia w winnicach i ogrodach w dolinie rzeki Cher

TOURS. — Gwałtowne burze wyrządziły wielkie szkody w winnicach i ogrodach w dolinie rzeki Cher. Szczególnie ucierpiały uprawy pomiędzy Bleré (Indre et Loire) a Montrichard (Loir et Cher).

Gwałtowne opady spowodowały osunięcie się ziemi w Bourré. Zniszczeniu uległy winnice. Szosa z Tours do Vierzon została zalana i tak podmyta wodą, że musiano na niej wstrzymać wszelki ruch kołowy. Zanotowano kilka wypadków.

W następstwie uszkodzeń szosy samochód ciężarowy najechał i poranił groźnie robotnika Gabriela Anastase.

W Bleré, Francueil i Saint Georges sur Cher, grad wyrządził wielkie szkody w sadach. Ziemia w niektórych miejscach została pokryta grubą warstwą gradu, która dochodziła nawet do 10 centymetrów.

Wiadomości z BELGII

Dziennikarze szwajcarscy w Belgii

Bruksela. — Do Belgii przybyła wycieczka dziennikarzy szwajcarskich. Reprezentowane są wszystkie wielkie dzienniki ukazujące się w Bernie, Genewie, Zurychu i Bazylei. Goście zwiedzą najważniejsze ośrodki kraju.

—:-:—

Cena masła

W Brukseli sprzedawano kilogram masła od 73 fr. 40 do 76 fr., w Hasselt od 73 do 77 fr. 90.

—:-:—

Tajemnicze zabójstwo w Leodium

Leodium. — Nieznany mężczyzna został zamordowany na skwerze Stalina. Zabójca wrzucił swą ofiarę do rzeki. Trupa jednak wyłowiono. Z braku dokumentów nie zdołano ustalić jego tożsamości.

Jakkolwiek dramat rozegrał się bez świadków, policja nie traci nadziei na wytropienie zabójcy.

—:-:—

Trening boksera



(Foto: New York Times)

Cyryl Delannoit, który w niedzielę 23. bm. spotka się z Cerdanem, mistrzem bokserskim Francji i Europy w wadze średniej, przygotowuje się sumiennie do spotkania. Na zdjęciu Delannoit (w środku) podczas biegu na tle sielskiego krajobrazu w Gemappe.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mej najukochańszej żony, naszej najdroższej Matki, Teściowej i Babki

śp. Klary MATYJASIK

szczególnie ks. Sawickiemu, Stowarzyszeniom, i tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do upiększenia orszaku, składa tą drogą serdeczne podziękowanie storopolskim „BÓG ZAPŁAĆ”

w smutku pogrążona RODZINA

DECHY, w maju 1948 r. (1229)

DROBNE OGŁOSZENIA

- Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec”, LENS (P. de C.).
- Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS